Nr. 290. We Lwowie, Niedziela dnia 19. Grudnia 1875. Rok XIV.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
w państwie austryackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 15 sgr.
Szwajcarii i Danii . . . 4 „ — „
Francji . . . . . 21 franków
Anglii Belgii i Turcji . 15 „
Włoch i ks. Naddun. . 18 „
Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE. Biura administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sykstuskiego nad liczbą 19 (dawniej nowa 315 liczba 301). W KRAKOWIE: Księgarnia Adolfa Szyrgantzickiego. Ogłoszenia w FAKTU przyjmują wyłącznie dla „Gazety Narodowej" agencja pana Adama Corrodiego de la Croix, Rynek 2. We Wiedniu: pp. Rudolf Mosse, Haasenstein & Vogler, ad Wallfischgasse 1. Opolski Wolfgang 29, Batterei Ca. 7. Berlinie: ks. 14 b. Dauba et Ca. 1. Marienlinienstrasse 6. W FRANKFURCIE: nad Menem u Haasenstein & Vogler.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie obciążają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na I. kwartał 1876.

Cena prenumeraty na „Gazetę Narodową" pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym"

rocznie . .	20 złr. — ct.
półrocznie . .	10 „ — „
kwartalnie . .	5 „ — „
miesięcznie . .	1 „ 70 „

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego" wynosi prenumerata:

rocznie . .	15 złr. — ct.
półrocznie . .	7 „ 50 „
kwartalnie . .	3 „ 75 „
miesięcznie . .	1 „ 30 „

W pierwszym kwartale roku przyszłego podamy bardzo zajmującą powieść na tle stosunków galicyjskich osnowaną p. t.:

Notatki demowe i podróżne członka Rady powiatowej,

z autografów wydeczyfrowane przez

B. Bolesławitę.

Podamy także w tymże fejletonie dokończenie dzieła: **Z podróży po kraju Słowackim** przez A. G.

Wraz z prenumeratą na „Gaz. Nar." można przesyłać prenumeratę w ilości 3 złr. 50 centów na pismo zbiorowe: **Rapperswyl**, które wyjdzie pod redakcją *J. I. Kraszewskiego*, i można także przesyłać prenumeratę na *Dzieła Dzierzkowskiego*, które dla prenumeratorów „Gazety Nar." kosztują tylko 10 zł.; 6 tomów tych dzieł już druk opuściło, a 7. i 8. tom opuści prasę w styczniu.

Również przyjmuje się prenumeratę na kalendarz „Szczutka" p. t. HALICZANIN 50 c.

Lwów d. 19. grudnia.

(Sprawa kolei Dniestrzańskiej. — Przedsiębiorskie sprawy parlamentarne. — Sprawa wschodnia. *Times* wywiesza przyczyny powstania; półurzędowy organ wiedeński grozi Turcji imieniem trzech mocarstw.)

Układ, zawarty między kuratorem pryorytetów kolei Dniestrzańskiej, dr. Haimbergerem, a rządem względem nabycia tej kolei na rzecz skarbu państwowego, musiał wedle ustawy pójść pod zatwierdzenie wiedeńskiego sądu handlowego, o czem już donieśliśmy. Otóż sąd nie pozwolił, aby akcjonarjusze i wierzyciele kolei jakąkolwiek otrzymali odprawę z masy likwidacyjnej. Do tego dodaje *Fremdbl* następujące uwagi: „Można ubolewać nad tym faktem, ale orzeczenie sądu uznać trzeba za prawidłowe i logiczne. Naszem zdaniem jest to linta ani godna ani właściwa, zrujnowanych akcjonarjuszów zwabiać bagatelką półtoraguldenową, aby wyprawili komedję walnego zebrania. Jeżeli kolej zbankrutowała, to zadekretujcie konkurs — jeżeli nie, to nie działajcie bez akcjonarjuszów i Rady zawiadowczej! Nikt przecie nie powie na serjo, że bagatelka 36.000 złr. jest wynagrodzeniem za kapitał akcyjny w sumie 4,800.000 złr. Skoro rząd upiera się przy zdaniu, że Towarzystwo kolejowe w ogóle w konkurs popaść nie może, i uzasadnia to właściwością koncesyj, przypadaniem kolei na państwo i t. p. powodami: to nie pozostawałoby nic innego, jak tylko poddać układ pod zatwierdzenie statutowych reprezentantów Towarzystwa i następnie walnego zebrania — albo też trzymać kolej w sekwestracji, dopóki zatwierdzenie nie nastąpi. Jeżeli fiskus pragnie korzyści zbyt wielkich, to musi popaść w podobne kłopoty w dziele ratowania pokupadych kolei." Jak wiemy, walne zebranie akcjonarjuszów kolei Dniestrzańskiej jest już zwołane.

Na posiedzeniu Izby posłów d. 16. bm. odesłano do osobnej komisji przedłożenie rządowe względem zmian w ustawie z d. 23. lipca 1871 o nowych miarach i wagach.

Przy rozprawie nad etatem ministerstwa handlu podniósł p. Vitezich niektóre potrzeby Wybrzeża i Tryestu, — poczem p. Grocholski wniósł następującą rezolucję:

„Wzywa się usilnie c. k. rząd, aby uwzględniając uchwały sejmu galicyjskiego, wniósł do konstytucyjnego traktowania przedłożenia, jakie są potrzebne, aby w myśl ustaw państwowych z d. 29. czerwca 1872, z d. 22. czerwca 1873 i z d. 24. maja 1874, wybudowanie galicyjskich linij kolejowych jak najrychlej bądź w drodze koncesyjnej, bądź też budowania przez państwo, zabezpieczonem zostało."

Wniosek ten poparto. P. Weigel wskazując, że urządzenie urzędów cymentniczych bardzo zwolna w Galicji postępuje, że niema jeszcze komisarzów cymentniczych, uprasza ministra handlu, aby jak najspieszniej temu zaradził.

Następnie wytoczyła się rozwlekła a namiętna rozprawa nad pozycją „wydatków trasowania itp." Rząd preliminował 250.000 złr. komisja pozwoliła tylko 100.000 złr. i to jedynie na trasowanie samo, tak, że za pozostałe wydatki, z niem połączone, nic nie zostało, a więc nawet by trasować nie można. P. Herbst powstał przeciw wnioskom Kliera, który 200.000, i Teuschla, który całą sumę 250.000 złr. wnosił, posługując się sofistycznemi wywodami, które obaj przeciwnicy przeciw Herbstowi samemu zwrócili i tegoż zupełnie pobili. Mimo to jednak i mimo gorącej obrony kilku posłów, tu dzieł ministra handlu, p. Chlumetzkiego, większość przyjęła wniosek komisji. Nowa to porażka, zadana rządowi przez większość centralistyczną, i to na polu kolei żelaznych, których rozwoju większość tak bardzo się dopomina, a nadto zadana ministrowi, którego nominację bardzo sympatycznie przyjęła. P. Kronawetter bije na płacę, jaką pobiera p. Nördling, szef Wydziału kolejowego w ministerstwie handlu (7.000 złr. płacy systemizowanej, 3.000 dodatku funkcyjnego i 15.000 zł. dodatków służbowych i uzupełniających), — tudzież przeciw stanowisku p. Nördlinga, które jest prawie niezawisłem, zkąd pochodzi, że w razie błędów lub nadużyć p. Nördling może się zasłaniać ministrem, a minister p. Nördlingiem. i trudnoby pociągać kogo do odpowiedzialności. Najcie kawszym jest zarzut p. Kronawettra, że na takie posady sprowadzają ludzi z zagranicy. Na sprowadzenie „dranssenowiczów" do Galicji jednak p. Kronawetter zapewne się zgadza.

Przy pozycji „poczt" zabrał głos p. ks. Ozarkiewicz: W zarządzie przychodów pocztowych nie przeprowadzono zasady oszczędności. W porównaniu z r. 1869 okazuje się znaczny upadek przychodów tak pocztowych jak telegrafowych. Byłoby daleko odpowiedniej i nie tak kosztowne, gdyby prowincjonalne dyrekcje pocztowe i telegrafowe połączono i razem namiestnikowi, a adnośnie prezydentowi krajowemu podporządkowano, aby tworzyły osobny wydział władz politycznych — na czem by dyrekcje pocztowo-telegrafowe nie ucierpiały. Można by też oszczędzać przy przenoszeniu urzędników. Muszę wyrazić ubolewanie, że listy z adresami ruskiemi nie bywają należycie uwzględniane. Z poczta wiejską rzecz się ma bardzo licho. Położenie urzędników manipulacyjnych należy poprawić. Nie stawiam wniosku, tylko upraszam rząd, aby zastanowił się nad mojemi uwagami, i ile możności na ich podstawie przyprowadził do skutku organizację celem połączenia dyrekcyj pocztowych z telegrafowemi i podporządkowania ich pod krajowe władze polityczne, a to ze względu na kłopoty finansowe państwa i nędzę ogółu (Brawo z prawicy).

Nie mamy jeszcze stenogramu mowy p. ks. Ozarkiewicza, na którą w zupełności się piszemy, o ile dotąd ją znamy. Ubolewalibyśmy tylko, gdyby była wycieczką przeciw obecnemu zarządowi poczt galicyjskich pod sterem pana Schiffnera, który wszelkich dokłada starań, aby wszystkie zakąty kraju pokryć pocztami— w czem nawet spiera się z ministerstwem — i stara się zaprowadzić poczty wiejskie, ale właśnie napotyka w ogóle obojętność gmin i osób pojedynczych, tak że naprowadzone gdzieś [illegible] pocztę wiejskie zwiądł był zmusiony [illegible] w ostatnej nędzie [illegible] a cmentarjom na nie łożyć nie chce.

Specjalny sprawozdawca pozycji „poczt" p. Gomperz wykazał, że w przyszłym roku zamiast dochodu okaże się zapewne niedobór w zarządzie pocztowym.

Do rozprawy nad etatem ministerstwa rolnictwa zapisało się do 16. bm. 15 mowców — między tymi p. Dzwonkowski — a ma się główną otuchą, pokrzepiającą ich prace dla oświaty i piśmiennictwa słowackiego podejmowane.

Mówiłem już o Palariku, zwracając uwagę na dążność słowiańską poetów i uczonych słowackich — szukającą od pewnego czasu może instyktownie tylko, wzajemności tam, gdzie jej urzeczywistnienie, nie groziłoby żadnemu z narodów zagładą a ludzkości tyranją; — obecnie chociaż krótko wspomnieć mi wypada, że dążność tę spostrzegłem i w drugim, także do młodego pokolenia należącym a przedwcześnie zgasłym poecie, Ludwiku Kubaniu.

Napisał on poemat na pamiątkę trzechsetnej rocznicy Unji Lubelskiej, uroczyście obchodzonej przez naród polski, do którego treści dostarczyły mu dzieje miłości Zygmunta Augusta i Barbary.

Nikt u nas nie widział, że tam za Tatrami, nad brzegami szumnej Rymawy, słowacka pieśń wtórowała odnawianiu w sercach polskich, litewskich i ruskich, związku świętego, przez ojców skojarzonego w Lublinie, przed trzystu laty. Nazwał go on związkiem djamentowym i z boleścią woła, że kiedy spotężniał German, wzbogaciła się Anglja, kiedy Francja w sławie, Włochy doszły do jedności i Węgry do samodzielności — jedna tylko Polski i Litwy zaklęta mogiła, tylko Polaków w jarzmie chodzi szyjal I dla czegoż tak smutny los przypadł im? Dla czegoż jęki polskie uderzają o wnętrze Europy, jak o głuche skały? Dla czego to rozdarcie pomiędzy dziećmi słowiańskiemi? Uniesiony fantazją woła poeta na Moskwi, ażeby przez wzgląd na własne dobro dali Polsce niezależność i nie opierali się jej odrodzeniu. Zatrzymuje się jednak w tem wołaniu. Nie powiadając zaś, czy życzenia w niem zawarte, są rzeczywistym odblaskiem tego, co będzie, oświadcza, iż oko śpiewaka zapuszcza się w mgły przyszłości, bo chciałoby w niej ujrzeć słowiańską solidarność, chciałoby widzieć słowiańskie narody samodzielne, postępujące jak gwiazdy w około celów ojczystych.

Porzuciwszy następnie złudne i niepewne obrazy przyszłości — a zwracając się w przeszłość, wydobywa z niej obraz połączenia się Litwy z Polską, przeczuwając, iż dobrowolna unja w XVI wieku zawarta jest zapowiedzią przyszłego łączenia się narodów. Z dziejów tej Unji zerwał piękny kwiat miłości Zygmunta Augusta z Barbarą, ku pamiątce trzechsetnego obchodu.

„Jak ja z tobą się łączę, mówi król do Barbary w słowackim poemacie, tak połączę Litwę z Polską. Ty będziesz moją perłą, talizmanem, matką obronicielką narodów połączonych koroną, co na twojem czole jaśnieje. Ja z szlachtą pójdę na wroga ojczyzny i zwyciężę go, przy pomocy patronki Polski, Najświętszej Panny." Obietnica przyszłego szczęścia narodów zjednoczonych nakłania dopiero Barbarę, iż zezwala na tajemny związek z królem.

W dalszych pieśniach opiewa Kubani sejm Piotrkowski i wierność króla do małżonki. Na nalegania i prośby na klęczkach sejmujących panów, odpowiada Zygmunt August:

„Ha! stal sia sniatok [1]) viac sa neodstane;
Pred Bohom živym prisahol ja choti,
Modliac sa: „Zehnaj, Polsku, Litwy pane!
Sluz w jednu slawu jich sztatne [2]) životy...
Rozumiesz szlachto? że małżeństwo moje
Malo utworit oboch kraju paske,
Zuleźlt' niesworych dwoch wlasti [3]) rozbroje,
Pripravit' pudu wecznému swazku;
A wy trhate to blaha spojidlo,
W ktoru buducnost' welka je zamknuta;
Nepravnej zrade nacuvate chtivo,
No, moja wola stojt nepohnuta..."

Szlachta pojmuje doniosłość słów Zygmunta Augusta, [illegible] dla [illegible] zawartego małżeństwa i przechodzi pomimo knowań intrygantów Bony na stronę zakochanego króla.

Stałość Zygmunta Augusta zwyciężyła oporną szlachtę ale nie mogła zwyciężyć nienawiści Bony do Barbary, która też umiera z truciany zadanej przez Włocha, lekarza nieprzebłaganej a chciwej władzy wdowy po królu Zygmuncie I.

Opisawszy pogrzeb Barbary, kończy Kubani swój piękny poemat słowami:

Buducnost' Polska czi w skutku uż w hrobe?
Ach! sudbu Bożstwa nikto neuhadne...

Poemat zatytułowany „Radziwiłłowna Kralowna Polska" [1]) wykazuje w Kubanim talent niepospolity, który niestety przedwcześnie zgasł dla piśmiennictwa słowackiego. „Radziwiłłówna" była to prawie ostatnia praca młodego poety, — po niej napisał bowiem jeszcze wiersz na imieniny Andrzeja Sladkowicza, przyjaciela swego, także poety, które przypadały 29. listopada 1869 i tegoż samego dnia w sposób okropny, zabity przy grze w karty, przez księdza Andrzeja Antalika.

Po naradzie odbytej w zgromadzeniu, zwołanem w sprawie wiejskich szkół w Ryma-Brezowie, w którem brał udział i Kubani, ten ostatni zaproszony został na imieniny do przyjaciela i kumotra swojego Andrzeja J. Po uczcie siadł przy stoliku do gry w karty. Już po północy wywiązała się sprzeczka pomiędzy Kubanim a Antalikiem, która stawała się coraz gwałtowniejszą. Gdy ważniejących się nie mogli uspokoić, dwaj współgrający odeszli od stoła. Antalik zaś ciągle przymawiał Kubaniemu. Ten mu coś odpowiedział, — czem Antalik rozzłoszczony, w największym gniewie wydobył nóż z za pasa, i przebił nim Kubaniego. Nóż dosięgnął serca, Kubani pochylił nad stołem głowę i wyzionął ducha.

Tragiczna śmierć młodego poety napełniła żalem całą Słowaczczyznę. Zwłoki nieszczęśliwego, który zostawił po sobie pięcioro małych dzieci, pochowane zostały na pagórku Rymaprezowskim, gdzie murem otoczony, nad brzegiem Rymawy wznosi się kościół z piękną wieżą, przez Husytów stawiany. Przy kościele jest stary cmentarz, a na nim mogiła Kubaniego, opiewana przez Andrzeja Sladkowicza, najzdolniejszego z młodych poetów, Mikołaswa Dumnego, Jana A. Fabrego i M. Philadelphego w elegijnych wierszach, w których zabity nazywany jest Anakreonem, kochankiem narodu, wypadła perła z wieszczów korony, którego [illegible] rozbrzmiewają łzami i sławą Słowacy.

Przekleństwa i gromy na zabójcę, pomieszały się z uwielbieniami dla zabitego, którego życiorys skreślił wszechsławny słowy poeta Piotr Z. Hostiński.

Z tego życiorysu dowiadujemy się, że Kubani urodził się 1830 r. w okolicy pełnej pamiątek husyckich Małego Hesta, w górskiej wsi Zahoranj, gdzie ojciec jego Samuel był nauczycielem wiejskim.

Ubodzy rodzice starali się Ludwikowi dać najlepsze wychowanie i kształcili go w domu bardzo starannie, zwłaszcza też matka Barbara Droppa, budziła w sercu syna popędy ku temu co piękne i narodowe.

Z Zahoranj przeniósł się wraz z rodzicami do Driencżan i tu dalej wychowywał się. Oddany następnie do szkoły w Poprądzie, potem do gimnazjum w Miszkowach, już jako student odznaczył się zamiłowaniem literatury słowackiej, napisał nowelę „Mendik" a pałając chęcią poznania Ludwika Sztura „apostoła słowackiej młodzieży", powędrował do Brzetysława, aby go zobaczyć. Ztamtąd ruszył do Wiednia, zkąd wreszcie bez grosza pieniędzy powrócił do ojca.

Rok cały był nauczycielem synów hrabiego Zichy, z którymi miał odbyć podróż po Europie. Naleganie atoli ojca, zmusiło go do porzucenia posady guwernera i kończenia nauk w gimnazjum w Oždanach, gdzie założył pomiędzy młodzieżą stowarzyszenie „Czytelni słowackiej" prześladowane przez profesorów i dyrektorów.

W roku 1847 dla dokończenia nauk filozoficznych udał się do liceum w Lewoczy, gdzie w tym czasie powiada Hostiński, zbierały się pod skrzydłami Michała Hlawacka sokoły słowackie, to jest młodzież, dla której Lewocza była jakby Atenami, klasyczną ziemią odrodzenia ducha narodowego w Słowacji. Tu Kubani już wysoko wzbijać się począł w idealnym locie poezji i wiersze jego zrobiły mu reputację prawdziwego poety.

(C. d. n.)

Z podróży po kraju Słowackim.*)

przez

A. G.

Przejście przez Hrebień. — Wybory i prześladowania Słowaków. — Ludwik Kubani. — Dubnica. — Jan Kupecki. — Illawa. — Do Czerwonego Kamienia.

(Dalszy ciąg)

Po długiej rozmowie z jednym z tych urzędników, przekonałem się, iż Madjarzy w rzeczy samej, hamują Słowaka, pracującego dla oświaty narodowej i dla wzbogacenia ojczystego piśmiennictwa, podejrzywają bezzasadnie o panslawizm i patrzą na niego jak na zdrajcę kraju. Urzędnik z którym rozmawiałem, zakoncludował rzecz swoją, zabierając głos w imieniu całych Węgier, iż Słowakom rząd i parlament nigdy nie przyznają równouprawnienia. „Jest to bowiem lud powolny i wielce potulny, mówił, nie tak jak Kroaci i w ogóle południowi Słowianie, gorący. Ci ostatni gotowi w każdym czasie chwycić za broń i orężem się upomnieć o swą narodowość, tutaj się tego nie obawiamy. Gdy zrobimy nieszkodliwymi księży, którzy sami tylko przemawiają za słowacką narodowością, nie będzie w tym kraju żywiołu zdolnego do oporu, z którymby się rachować należało. Przyznasz pan, iż przy takim stanie rzeczy, będąc pewnymi zwycięztwa, zrobilibyśmy najgorzej, gdybyśmy kierując się sentymentalnością lub też doktrynerską miłością tak zwanych wielkich zasad, pozbawiali się dobrowolnie pewności wynarodowienia Słowaków i nie przeprowadzali narodowej jedności Węgier. Wtedy będzie silne nasze państwo, gdy się będzie składać z jednego i jednym językiem mówiącego narodu. Madjaryzowanie jest więc polityką rozumną i konieczną dla nas, — tam zaś tylko madjaryzujemy, gdzie się to daje bez wielkiego hałasu, bez oporu i bez szkody dla bieżących interesów państwa przeprowadzić, jak tutaj w górnych Węgrzech."

Szczere to z cynizmem graniczące oświadczenie, przekonało mnie o słuszności poglądów patrjotów słowackich, którzy niczego nie spodziewają się po rozumie i sprawiedliwości dzisiejszych liberalnych Madjarów — wszystkiego zaś po takiem położeniu korony św. Szczepana, w którem Madjary będą zmuszeni starać się o łaskę innych narodowości i wykonać równouprawnienie.

Ażeby to położenie jak najprędzej nastąpiło, szanowni ci patrjoci, zasługujący na wszelkie uznanie oraz poparcie uczciwych a w wolności rozmiłowanych ludzi, gorliwie pracują nad podniesieniem sił i znaczenia Słowaków, jako najskuteczniejszy ku temu środek poczytując oświatę i pracę nad dobrym bytem. Nie mogąc w sejmie przemawiać w obronie uciśnionej narodowości, przemawiają w zgromadzeniach komitatowych, w licznych broszurach, pismach i w jedynej dzisiaj politycznej gazecie, która pod nazwą *Narodnie Noviny*, wychodzi już rok szósty w mieście Turcz-Świątym Martinie, pod odpowiedzialną redakcją właściciela i wydawcy Pawła Mudronia i spółki. [1])

Głos słowacki nie jest wprawdzie wysłuchanym, żale i skargi narodowców bywają przemilczane lub zaprzeczane, żądania zaś patrjotów systematycznie są odrzucane; patrjoci jednak pracują jak na mężów przystało, czerpiąc otuchę z wiary w wielkie historyczne przeznaczenie Słowian; z tej wiary, którą rozumowo uzasadnił jeden z największych myślicieli, naszego wieku, August Cieszkowski, w historjozoficznem dziele „Ojcze-Nasz", zaliczanem do najpiękniejszych utworów rozumu ludzkiego.

Oby tylko Słowacy uwierzyli także w słowa tego mędrca, który przepowiadając, iż przez Słowian nowowieczne ludzkości losy spełnić się mają, wskazuje wyraźnie, zkąd, z jakiego narodu — czerpać mają objaśnienie tych prawd, które chrześciańskie braterstwo w ludziach i w ludach wraz z wolnością urzeczywistnią, braterstwo nazwane przez niego „Spełnią ludów", której polskie unie były dopiero słabemi zadatkami.

„Przyjmijże potępiony dotychczas rodzie (słowiański) dobrą nowinę zbawienia, mówi Cieszkowski. Wiedz o tem, że Naród, który na domiar nieprawości, a na odkupienie politycznych grzechów świata poniósł śmierć męczeńską — wstąpił do piekieł niewoli — i przemógł ich wrota. A zmartwychwstając w chwale Ducha objawia ci, że spełnił się czasy, — a z niemi twoja wybiła godzina; żeś już sam przebył twój Częściec niewoli — i że nadmiarem cierpienia zasłużyłeś sobie na to u Boga, abyś Erę wolności samemu światu zwiastował i ludzkości całej do raju swobody przewodniczył."

Ta wiara w przyszłość Słowian, której tu najświetniejszy wyraz przytoczyliśmy, nigdzie może tak głęboko jak w Słowacji nie jest rozszerzoną. Nie objawiła się ona wprawdzie u słowackich poetów, historyków i myślicieli, z taką świadomością kierunku przyszłych, historycznych losów, zależnych od zasad oraz idei, w jednej tylko Polsce już zrozumianych i dokładnie wypowiedzianych, nie mniej przeto jest ona niewątpliwie w swej nieokreślonej formie główną otuchą, pokrzepiającą ich prace dla oświaty i piśmiennictwa słowackiego podejmowane.

Mówiłem już o Palariku, zwracając uwagę na dążność słowiańską poetów i uczonych słowackich — szukającą od pewnego czasu może instyktownie tylko, wzajemności tam, gdzie jej urzeczywistnienie, nie groziłoby żadnemu z narodów zagładą a ludzkości tyranją; — obecnie chociaż krótko wspomnieć mi wypada, że dążność tę spostrzegłem i w drugim, także do młodego pokolenia należącym a przedwcześnie zgasłym poecie, Ludwiku Kubaniu.

Napisał on poemat na pamiątkę trzechsetnej rocznicy Unji Lubelskiej, uroczyście obchodzonej przez naród polski, do którego treści dostarczyły mu dzieje miłości Zygmunta Augusta i Barbary.

Nikt u nas nie widział, że tam za Tatrami, nad brzegami szumnej Rymawy, słowacka pieśń wtórowała odnawianiu w sercach polskich, litewskich i ruskich, związku świętego, przez ojców skojarzonego w Lublinie, przed trzystu laty. Nazwał go on związkiem djamentowym i z boleścią woła, że kiedy spotężniał German, wzbogaciła się Anglja, kiedy Francja w sławie, Włochy doszły do jedności i Węgry do samodzielności — jedna tylko Polski i Litwy zaklęta mogiła, tylko Polaków w jarzmie chodzi szyjal I dla czegoż tak smutny los przypadł im? Dla czegoż jęki polskie uderzają o wnętrze Europy, jak o głuche skały? Dla czego to rozdarcie pomiędzy dziećmi słowiańskiemi? Uniesiony fantazją woła poeta na Moskwi, ażeby przez wzgląd na własne dobro dali Polsce niezależność i nie opierali się jej odrodzeniu. Zatrzymuje się jednak w tem wołaniu. Nie powiadając zaś, czy życzenia w niem zawarte, są rzeczywistym odblaskiem tego, co będzie, oświadcza, iż oko śpiewaka zapuszcza się w mgły przyszłości, bo chciałoby w niej ujrzeć słowiańską solidarność, chciałoby widzieć słowiańskie narody samodzielne, postępujące jak gwiazdy w około celów ojczystych.

Porzuciwszy następnie złudne i niepewne obrazy przyszłości — a zwracając się w przeszłość, wydobywa z niej obraz połączenia się Litwy z Polską, przeczuwając, iż dobrowolna unja w XVI wieku zawarta jest zapowiedzią przyszłego łączenia się narodów. Z dziejów tej Unji zerwał piękny kwiat miłości Zygmunta Augusta z Barbarą, ku pamiątce trzechsetnego obchodu.

„Jak ja z tobą się łączę, mówi król do Barbary w słowackim poemacie, tak połączę Litwę z Polską. Ty będziesz moją perłą, talizmanem, matką obronicielką narodów połączonych koroną, co na twojem czole jaśnieje. Ja z szlachtą pójdę na wroga ojczyzny i zwyciężę go, przy pomocy patronki Polski, Najświętszej Panny." Obietnica przyszłego szczęścia narodów zjednoczonych nakłania dopiero Barbarę, iż zezwala na tajemny związek z królem.

*) Zobacz nr. 190, 191, 216, 222, 225, 238, 240, 250, 252, 253, 254, 255 i 289.

[1]) *Narodnie Noviny*, wychodzą trzy razy na tydzień, we wtorek, czwartek i w sobotę wieczorem, w formie arkusza. Drukowane są w Związkowej czyli akcyjnej drukarni „Knihtlaczlarsko-uczastnarski Spolok w Turcz Sv. Martine." Rocznie kosztują 12. złr.

[1]) Związek.

[2]) Państwowe.

[3]) Wlasť — ojczyzna.

[1]) Drukowany w piśmie zbiorowem „Minerwa. Narodni Zabawnik". W Peszcie 1869 roku.

gromnego rozwinięcia sił cesarstw i pochwały godnej dobrej woli Francji i Anglii, które się zgadzają na zamiary trzech cesarstw. Tak więc dzień 9. b. m. jest dniem stanowczym w rozstrzygnięciu na południowo-wschodnim kraniec Europy, chociaż skutek nie odrazu da się dostrzedz. "

Wewnętrzne sprawy Galicji.

VII.

Rękodzielnictwo.

Ustawa przemysłowa z r. 1859, zaprowadzająca w miejsce dawnych urządzeń cechowych swobodę przemysłu, nie wywarła dotąd na intelektualne i materjalne stosunki rękodzielniczego stanu w naszym kraju znaczniejszego wpływu. Jak było za dawnych czasów cechowych tak i teraz obrońcy, przedsiębiorcy i umiejący się liczyć rzemieślnik szybko dorabia się majątku — lecz niestety jak dawniej tak i teraz jest u nas mało takich rękodzielników. Ceny roboty wprawdzie podwoiły się i potroiły, lecz w równym stopniu wzmogły się także wydatki na potrzeby codziennego życia, i pominąwszy małą część bogaczy można powiedzieć, że stan rękodzielniczy jest u nas w ogólności ubogim. Przeważna większość drobnych rzemieślników w naszym kraju przerabia materjał, brany na kredyt za opłatą lichwiarskich procentów, i coraz bardziej upowszechnia się między nimi taka praktyka, iż robią na sztuki za bezcen na rachunek przekupniów niesamiennych przy których pozostać musi naturalnie najznaczniejsza część zysku, jaki z tych wyrobów osiągnąć można. Szczególniej biedniejsi właściciele samodzielnych warsztatów stają się coraz więcej zależnymi od kapitalistów, którzy im dają zaliczki na robotę. Byłoby zapewne zbytecznem rozwodzić się nad tem, jak szkodliwie wpływa na materjalne stosunki naszych rękodzielników podobny kredyt, zwykle nadzwyczaj kosztowny.

Brak wyższego wykształcenia fachowego, nieporadność w interesach pieniężnych i niedbalstwo o jutro — oto główne cechy ujemne naszych rękodzielników.

Nie można jednak powiedzieć, jakoby nie było usiłowań, aby ten stan rzeczy naprawić.

Zmnażające się ciągle stowarzyszenia zaliczkowe zapewniają rzemieślnikom istotnie pomocny kredyt, co na ich materjalne położenie musi nader dobroczynny wpływ wywrzeć. Pozawiązywane we wszystkich znaczniejszych miastach kraju stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej „ku wspólnej nauce i zabawie" pod nazwą „Gwiazda" bardzo skutecznie przyczyniają się znów do podniesienia inteligencji klasy rękodzielniczej, mianowicie przyzwyczajają one swoich członków do ogładzonych form towarzyskich, wszczepiają w ich umysły poszanowanie nauki i postępu i wyrabiają ich charakter, budząc w nich poczucie własnej godności. Trzecim wreszcie objawem, rokującym pomyślniejszą przyszłość naszemu przemysłowi w ogólności — a więc i rękodzielnictwu, są zacne usiłowania zarządów obu istniejących w naszym kraju muzeów przemysłowych — krakowskiego i młodszego lwowskiego, aby z tych instytucyj zrobić ognisko umiejętnej pracy nad upowszechnieniem w naszem społeczeństwie znajomości i zamiłowania nauk realnych, jakoteż dobrego smaku co do formy wyrobów przemysłowych.

Z wymienionych tu szczegółów można przekonać się, iż prace nad rozwojem rękodzielnictwa w naszym kraju znajdują się na właściwym torze. Stan rzemieślniczy aby się rozwinął z korzyścią dla siebie i z pożytkiem dla społeczeństwa całego, potrzebuje, aby go zasilano większym zasobem pieniędzy i inteligencji. I do tego też celu są właśnie skierowane usiłowania osób i korporacyj, interesujących się rozwojem przemysłu w naszym kraju.

Lecz najracjonalniej kierowane i najgorliwsze usiłowania prywatne w tym względzie nie podołają potrzebie, nawet w takim razie gdy doznają poparcia ze strony niektórych gmin i korporacji. Zanadto wielkie zadania są tu do spełnienia. Tylko państwo rozporządza odpowiedniemi środkami, aby w krótkim przeciągu czasu rozwinąć mogło pomyślnie produkcję przemysłową całego kraju. Tak się też działo we wszystkich krajach, które dziś wysoko stanęły pod względem industrji. We Francji od trzech wieków łoży państwo znaczne sumy na utrzymanie fachowych zakładów naukowych dla rozmaitych gałęzi przemysłu, i dlatego Francja przoduje narodom całego świata w doskonałości i wytworności swoich wyrobów. Gdy na wystawie międzynarodowej w r. 1853 Anglia poczuła się stanowczo zwyciężoną pod względem dobrego smaku w wyrobach przemysłowych przez Francję: to pomimo że tam całe wychowanie ludowe pozostawia państwo gminom i korporacjom, z całą energją zajął się rząd angielski sam organizacją szkół rysunkowych, modelowania i innych przemysłowych.

Dziś po 22 latach liczą te szkoły 274.000 uczniów, a wytworność i rozmaitość angielskich wyrobów, postąpiła w tych dwóch dziesiątkach lat więcej, jak dawniej przez dwa wieki. Gdy po wojnach napoleońskich w rozmaitych państwach poczęto myśleć o spotęgowaniu produkcji materjalnej dla zatarcia skutków długoletnich wysileń wojennych, szczególniejszą zwrócono wszędzie uwagę na rozwój rękodzieł, a skutek okazał, że tam tylko, gdzie ze skarbu publicznego nie żałowano pieniędzy na poparcie tych usiłowań, rękodzielnictwo i przemysł w ogólności zakwitły świetnie w krótkim przeciągu czasu. Tak było w Belgii, Danii i Wirtembergu — małych państewkach, które dziś pod względem dobrobytu swoich mieszkańców za wzór służą całemu światu.

Że austrjacki rząd zaczyna nareszcie także uznawać potrzebę troskliwszego niż dotąd opiekowania się podniesieniem rękodzieł i przemysłu, sam to wypowiada. Na dowód niechaj posłużą następujące wyjątki z *expose* ministerstwa oświaty w sprawie organizacji szkół przemysłowych w Austrji: „Zdarza się czasem — mówi minister, że chcąc zaoszczędzić w produktywnych wydatkach, gdy dla nich jest najsposobniejsza pora, państwo wpędza się samo w pewnego rodzaju przymusowe położenie. Każda organizacyjna czynność na polu podniesienia fachowego wykształcenia ludności rękodzielniczej, wymaga znacznych ofiar ze skarbu państwowego. Niewczesna oszczędność w tym względzie musi jednak pociągnąć za sobą opóźnienie tej organizacji, a wobec tego rząd widzi się spowodowanym zwrócić uwagę na to, iż Austrja nie prowadzi osamotniona gospodarstwa społecznego, lecz musi oglądać się na skutki rywalizacji innych państw, które lepiej dbają o rozwój i udoskonalenie swojej produkcji... Tylko państwo ze stanowiska rządowego może skuteczną rozwinąć czynność na polu podniesienia fachowej wiedzy przemysłowej, a do tego zobowiązywać je powinna świadomość ogólnych interesów ludności, względy na spotęgowanie jej siły podatkowej, jakoteż najważniejsze ogólnocywilizacyjne względy ekonomiczne i społeczne... Spożytkowanie w życiu nowożytnych nabytków umiejętności u gdzie nie jest tak utrudnione drobnym przemysłowcom. Jak w Austrji, a ta okoliczność najwymowniej tłumaczy przyczyny teraźniejszego upadku austrjackiego rękodzielnictwa."

Piękne to słowa, lecz szkoda tylko, że co do naszego kraju, zastosowano je w budżecie trochę jednostronnie, jak to słusznie wytknęło rządowi kilku naszych deputowanych przy rozprawach budżetowych w Radzie państwa.

Rząd trzyma się co do nas w kwestji rozwoju przemysłu tej zasady, że kto mniej głodny, tego należy karmić „bo mniejszem nasyci się", kto zaś bardzo zgłodniały, temu nie daje nic — dlatego, że on „za dużo" potrzebuje. Dlatego też krocie idą corocznie na utrzymanie wiedeńskich naukowych zakładów przemysłowych, a dla Galicji przypadnie na ten cel nie więcej jak 1000 złr. Wyznaczenia 30.000 złr. na reorganizację krakowskiego instytutu technicznego na wyższą szkołę przemysłową, nie można liczyć jako postęp, bo gdyby nie było tej reorganizacji, to instytut także by tyle kosztował.

Co się zaś tyczy materjalnego poparcia stanu rękodzielniczego w naszym kraju, to moglibyśmy mieć pretensję do rządu, aby gorliwiej niż dotąd wpływać raczył na dyrekcję banku narodowego we Wiedniu o obfitsze wyposażenie lwowskiej i krakowskiej filii w celu udzielania w dostatecznej ilości kredytu stowarzyszeniom zaliczkowym.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Warszawa d. 15. grudnia.

Maszyna rządowa w królestwie Polskiem po zburzeniu polskiej organizacji, funkcjonuje kulawo — ale jako tako ruch swój odbywa, dopóki niepowymierzają z dawnej szkoły urzędnicy Polacy — obeznani wybornie z mechanizmem administracyjnym, bo rozpoczęli swój zawód, dobrze przygotowani w szkołach, od aplikacji i powolnie posuwali się po stopniach hierarchii urzędniczej, bogacąc umysł coraz to nowemi wiadomościami, tak niezbędnie potrzebnemi do zarządu krajem, a nabytemi przez kilkunastoletnią ciężką pracę. Administracja też polska słynęła podobnie jak dawniej pruska z szybkiego odrabiania interesów, z jasnego i dokładnego przedstawiania sprawozdań, z pracy i akuratności w spełnianiu swoich obowiązków, bo mieliśmy wybornych rachmistrzów, buchhalterów, kontrolorów, referentów, a głównie ludzi prawych i honorowych. Wszystkie te potężne siły administracyjne Moskale zmarnowali; szczątki ich jednak stanowią dzisiaj podstawę, na której się wspiera cała tak szczodrze wyposażona czynownikerja moskiewska. Nieszczęśliwa klasa dzisiejszych parjasów polskich, bez żadnych widoków zabezpieczenia choć skromnego utrzymania na starość, dźwiga na swoich barkach cały ciężar krajowej administracji. Ta „czarno-robocza" klasa ludzi, jak ją nazywają Moskale, przy nędznem wynagrodzeniu, krwawo na chleb codzienny od rana do nocy pracuje, a moskiewscy dygnitarze obsypani tysiącami rubli, gratyfikacjami i donacjami, niemający pojęcia o rządzeniu czemkolwiekbądź, choćby własną swoją osobą — podpisują tylko „bumagi", biorą łapówki gdzie się da, okradają skarb — do biór przychodzą tylko z wizytami, a dnie i noce poświęcają na karty, szampana i metresy. Pośledniejszego gatunku czynownicy, jak np. „stołonaczelnicy", pijani od rana do nocy, po przepisanych biórowych godzinach poświęconych próżniactwu, przepędzają resztę czasu w knajpach, publicznych domach, słowem w miejscach odpowiednich ich próżniaczemu i rozpustnemu usposobieniu.

Dlatego też pomimo gorliwej i usilnej pracy szczątków urzędników polskich przedstawia się nam tak straszna cyfra zaległych interesów. Ale co to będzie dalej, kiedy, jak wspomniałem wyżej, powymierają owi weterani polscy, co się nawąchali nie prochu ale pyłu biurowego, co potracili zdrowie na wysiągach kraju, co przy niezłomnej prawości umieją pogodzić interes rządu z dobrem mieszkańców, którzy spełnienie obowiązku cenią tak wysoko, jak żołnierz swój honor wojskowy! Ze śmiercią tych dzielnych pracowników, nastąpi najzupełniejszy rozkład administracji krajowej. Od tej chwili dopiero da się nam uczuć w takiej samej sile moskiewskie jarzmo, jakie dźwigają od lat tylu Litwa z Żmudzią, Białorusi, Wołyń, Podole i Ukraina. Wtedy to rozpoczną się rządy baszi-bozuków moskiewskich, rządy oparte na samowoli, fantazji, głupocie i zdzierstwie. Nie daj nam Boże doczekać tej strasznej chwili!...

Płaca, do jakiej urzędnicy Polacy najwyżej dojść mogą, w stosunku do drożyzny, wystarcza zaledwie na nędzne utrzymanie jednej osoby. Weźmy np. urzędników sądowych. Sędzia trybunału ma pensji około 5.000 złotych pols., sędzia apelacyjny 9.000 złt. pol. — przy wprowadzeniu reformy sądowej sędzia apelacyjny będzie pobierał takąż samą pensję, jaką ma dzisiaj członek senatu, to jest 25.000 złt. pol.; ale też sędziami apelacyjnemi będą sami Moskale. Niedawno umarł sędzia trybunału Tyrawski, pozostawiwszy żonę z 5-giem dzieci. Tyrawski przy rocznej pensji 750 rubli, umarł w nędzy z głodu, nie było go za co pochować. Koszta pogrzebu zaspokojone zostały ze składek kolegów, bo Tyrawski był prawy i spełniał swoje obowiązki sumiennie. Każdy moskiewski czynownik na miejscu Tyrawskiego nie umarłby śmiercią głodową, przeciwnie żył by w dobrym bycie, i dorobiłby się z czasem fortuny, zaprzedawszy, rozumie się, sumienie.

Reforma sądowa, pomimo krążących pogłosek o wstrzymaniu jej do lat kilku, będzie wprowadzona, jak ostatni ukaz głosił, w dniu 13. lipca pr. Już pałac Paca ma być uprzątnięty przy końcu bieżącego roku. Biuro powiatowe ma najęte mieszkanie przy ulicy Solnej, i z d. 1. stycznia ma się tam z pałacu Paca wyprowadzić. Komisja włościańska i gimnazjum 2-ñskie także się z końcem roku z pałacu wynoszą, a roboty restauracyjne natychmiast mają się rozpocząć, i być ukończone w ciągu 6-iu miesięcy, na dzień instalacji sądów. Są tam jeszcze podobno nieporozumienia pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych, który pałacu nie chce oddać, a ministrem sprawiedliwości, który znowu pałac dla pomieszczenia sądów chce za brać. Suma wyznaczona na restauracje gmachu wynosi 120.000 rubli.

Tragiczny wypadek miał miejsce w Warszawie przy końcu upłynionego tygodnia, i rzucił popłoch i przerażenie na pensjonarki instytutu Maryjskiego, zostającego pod opieką Naj. Pani, — panienki mające rodziców w Warszawie, rozpierchły się pod opiekuńcze skrzydła rodzicielskie, i przebyły kilka dni u rodziców, lub krewnych, dopóki wstrząśnięty smutną katastrofą system nerwowy nie uspokoił się, i nie wrócił do równowagi.

Panna G., 16 letnia dziewicę, córkę przyzdenta miasta Łowicza, w piątek nad ranem znaleziono w instytucie powieszoną. Biedne dziecko kolanami dotykało prawie podłogi. Na luźno związanym ręczniku na szyi i przyczepionym do klamki, zwieszona była już bez życia główka, w ustach, na bieliźnie i podłodze zastygła krew, a zęby konwulsyjnie ściskały brzegi drzwi. W kieszonce znaleziono podobno karteczkę, na której biedaczka skreślić miała kilka słów, stwierdzających samobójstwo, a razem przebaczenie wszystkim, głównie zaś jednej z klasowych dam za okrutne z nią obchodzenie. Sąd dla sprawdzen a śmierci i przeprowadzenia śledztwa nie był wezwany. Wyznaczona oddzielna komisja po zbadaniu rzeczy na miejscu, dała zdanie, jakeśmy tego oczekiwali, że panna w przystępstwie szaleństwa sama sobie życie odebrała. Tajemnica okropnej tej tragedji nigdy zapewne nie zostanie wyjaśnioną. Może kiedyś w przyszłości która z koleżanek, posiadająca zaufanie zmarłej, poda bliższe szczegóły, dotyczące stosunków nieszczęśliwej ofiary z osobami wchodzącemi do składu zarządu instytuckiego. Interesem zaś władzy szkolnej jest wstrzymanie rozgłosu o całej tej sprawie, to jest: jak powiadają Moskale „zamiat dieło... i końcy w wodu".

Nowy prezydent Staryńkiewicz, o ile wnosić można z pierwszego wystąpienia, pojmuje stanowisko przedstawiciela i opiekuna miasta. Po polsku nie mówi, ale wybornie rozumie i sam wkrótce nabierze łatwości mówienia, ponieważ dawniej za czasów pobytu swojego w Warszawie, płynnie po polsku mówił. Zaraz na początku objęcia obowiązków polecił swoim urzędnikom, aby w ważniejszych sprawach dotyczących interesów miasta, stanowczego nic nie przedsiębrali i do zatwierdzenia prezydentowi nie przedstawiali, bez uprzedniego porozumienia się ze znakomitszymi obywatelami, którzy powinni przecież wiedzieć, co się w administracji miejskiej dzieje. Prezydent pobiera 6.000 rubli rocznej pensji — po dosłużeniu więc kilku lat jenerał Staryńkiewicz, płacący emerytalną wkładkę, wysłużyły 6.000 rubli emerytalnej pensji, kiedy jednak interes ten przedstawiono nowemu prezydentowi, ten odmówił składki emerytalnej, i oświadczył, iż ma już swoją pensję, jako dymisjonowany jenerał i na tej poprzestaje. — Postępek ten dobre sprawił wrażenie w opinii publicznej mieszkańców, bo widać z tego, iż prezydent jest na wysokości swojego urzędu i pojmuje jak powinien postępować urzędnik-obywatel.

Bodajbym tylko tych kilka słów pochwalnych nie był zmuszony później odwoływać! Często się to bowiem zdarza, iż na początku dobrze się przedstawiają czynownicy moskiewscy, a później dopiero okazują się takimi, jakimi są w rzeczywistości, to jest niedbałymi, próżniakami, tyranami i zdziercami.

Z reformą sądową nastąpią także zmiany w towarzystwie kredytowem ziemskiem. Rząd moskiewski trzymając się polityki decentralizacyjnej w Królestwie, postanowił do dwóch nowo utworzonych gubernii Piotrkowskiej i Łomżyńskiej, gdzie mają być trybunały, przenieść także i zarządy hypoteczne. W skutek tej zmiany utworzone będą dwie oddzielne dyrekcje szczegółowe Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Zorganizowanie się tych dwóch nowych dyrekcji ma nastąpić najdalej w rok po wprowadzeniu reformy sądowej. Głosy w obywatelstwie są za i przeciw temu, według mojego jednak zdania, pomimo powiększenia wydatków, jakie z tego powodu ponosić będzie Towarzystwo, sama instytucja odniesie korzyści pod wielu względami, a obywatelstwo w tem, iż większa liczba obywateli będzie miała udział w życiu publicznem i tym sposobem przyczynić się będzie do służenia krajowi.

Obywatele ziemscy starali się wyjednać u rządu zniesienie serwitutów przez wynagrodzenie włościan gruntami, lasami i pastwiskami, oddaniem im na własność. Używano do tego różnych dróg; przez Towarzystwo kredytowe ziemskie za pośrednictwem prezesa Mengdena, który ani słyszeć o tem nie chciał, przez komisję włościańską, przez władzę administracyjną i przez samego Kotzebuego. Wszędzie odmowna odpowiedź. Jeden znajomy mi Moskal śmiał się, żem się nie zdawał pojmować tej postawy rządu względem tak ważnej dla dobrobytu kraju kwestji. — „To wy sądzicie — zawołał — iż rząd nasz jest tak głupi i dozwoli kiedykolwiekbądź na dobre stosunki chłopów ze szlachtą. — nie! będzcie przekonani, że serwituty nigdy nie będą zniesione. Nie chcemy wiązać sobie „petli na szeju!" Pomyślałem sobie, żegnając się z moim Moskalem, pomimo tego wróci i wraca już harmonia i zgoda, która tylko tem wybitniejszą uczyni niezgodność polityki moskiewskiej.

Czytaliście w telegramach o wniesionym toaście przez cara za pomyślność dwóch swoich przyjaciół i sprzymierzeńców. Po zapewnieniu rządu o utrzymaniu pokoju, moglibyśmy spać spokojnie, gdybyśmy nie widzieli trzech mocarstw, zbierających się do nowego rozbioru. Pewien jenerał moskiewski zapewniał mnie, iż będzie pokój, bo pomimo wysunięcia zuchwałych sił moskiewskich, Moskwa dotąd nie jest przygotowaną do wielkiej wojny. Naprzód: [illegible] niędzy, a powtóre parki artyleryjskie znajdują się jeszcze na składach. Dla skompletowania wszystkiego potrzebaby kupić kilka tysięcy koni zdatnych do pociągu i zapełnić kadry artyleryjskie służbą. Tego wszystkiego dotąd nie ma, a nawet żadnego w tym kierunku nie widać poruszenia.

Niesłychanym u nas faktem jest zbieranie przez władze moskiewskie składek na powódź hercegowińskich. Składki zbierają w biurach, w szkołach, od prywatnych osób przez policję, a na prowincji przez naczelników powiatowych i gubernatorów. Zbieranie składek dlatego wydaje mi się czynem podziwienia godnym, iż rząd najezduńczo despotyczny z zasady, mej, nie powinien popierać buntujących się poddanych przeciwko innemu monarsze. Mikołaj wiedziałby dobrze, że składki podobne u nas są nauką i zachętą do powstania.

Dowodzi niemi rząd moskiewski, że chociaż potępiał nasze powstanie, wieszał i rozstrzeliwał powstańców, majątki konfiskował, kazał rabować i palić miasta, miasteczka i wioski, a mieszkańców spokojnych, okutych w kajdany tysiącami deportował do Syberji, przecież powstania w gruncie rzeczy za złe nie uznaje, i nadejdzie chwila, że przyzna mu słuszność i prawo do sympatji. Takie to u nas wnioski z tych składek wyciągają i żałują, że nie powstali w roku upłynionym podczas mordów mnich i krwawych represyj na spokojnych włościanach w Podlaskiem popełnianych!

Jakie też wrażenie wywarło na was posłanie pięć z carowę ambulansów, lekarzy, sióstr miłosierdzia, szarpi do Cetyni i zasiłek 10.000 rubli miesięcznie? Szkoda, że ta litościwa pani nieokazała się równie miłościwą dla swoich poddanych, którzy o wiele więcej cierpieli i cierpią, niż poddani tureccy. Agitatorka ta tronie przeciwnie postępowała z tym, co u nas bronili wiary swojej... wynagradzała bowiem gwałtcieli i morderców.

Paryż 12. grudnia.

— Jedyny interes publiczny ześrodkowywa się obecnie w wyborze tych 75 senatorów, którzy od trzech dni już się ciągnie, a nikomu niewiadomo, kiedy zostanie dokonanym w całkowitości. Przebieg atoli tych pierwszych wyborów jest niezaprzeczoną porażką dla prawego środka, a przezeń dla gabinetu, głównie zaś dla Buffeta, który widząc, iż z dniem każdym traci głosy, widział się w konieczności cofnąć swoją kandydaturę. Prawy środek, wierny wykrzykowi Buffeta, który niedawno rzucił p. Christophe, wówczas przywódzcy lewego środka, słowa: „Nigdy nie stanę się waszym sprzymierzeńcem" — prawy środek odrzucił wszelkie propozycje, jakie mu czyniła lewica, i przekonany, że po prawej stronie znajdzie dla siebie pewnie narzędzia, postawił listę, w której sobie najlepszy udział zapewnił. Lecz gdy przyszło do wyborów, pokazało się, że obie koterje prawicy i lewicy o równej sile liczebnej, większości zjednać sobie nie mogły. Pp. d'Audiffret Pasquier i Martel zostali zaraz pierwszego dnia wybrani dlatego, że na obudwóch znajdowali się listach, a trzydzieści następnych wyborów, dokonano zapomocą związku legitymistów z lewicami. W liczbie tej trzydziestu, większa połowa wybranych pochodzi z lewej strony Izby, jest w niej 7 czy 9 legitymistów i zaledwie tylko trzech z innych grup prawicy — prawy przeto środek jest pobitym na głowę.

Wprawdzie organa prawego środka łudzą się jeszcze, iż związek legitymistów z lewicami nie będzie trwałym. Gdy w drugim dniu wyborów legitymiści głosowali niemal wprost na listę lewicy, i głównie w tym dniu członkowie lewicy wybrani zostali, zaś w dniu następnym, gdy lewice głosowały głównie na listę legitymistów i 7 z nich wprowadził do senatu, organa prawego środka łudzą się przecież, iż związek cały skończy się na tej pierwszej wymianie grzeczności i nie przetrwa do końca wyborów. Że to jest tylko złudzeniem, dowód mamy w liście legitymisty p. de la Rochette, który w dzisiejszych wieczornych znajdujemy dziennikach, a z którego wnosić wypada, że legitymiści są zdecydowani niedopuścić do senatu żadnego orleanisty. Aby zaś prawy środek miał środki rozbicia lewicy, która z legitymistami ma wiekazość zapewnioną, o tem absolutnie powątpiewać można.

Różności.

* **Życiorys poczciwego rozbójnika.** Czytamy w *Gazecie Kieleckiej*: Jeden z korespondentów z nad granicy nadsyła nam oryginalną biografię zmarłego w Miechowskiem „poczciwego człowieka" w swoim rodzaju. Życiorys ten ze względu swej oryginalności zasługuje na streszczenie. Zmarły Piotr X. liczył lat 44, był synem poczciwego i pracowitego ojca, wychowany w odosobnionej chatce rodzicielskiej w lesie, już w dzieciństwie objawiał wiele sprytu i zdolności do psot. Nauki skończył u organisty, a w 20 roku życia ożenił się z wdową, właścicielką kawałka zagospodarowanej ziemi, zkąd czerpany dochód aż nadto wystarczał na utrzymanie małżonków. Piotr chciał potroić swoje dochody, w tym celu przebierał się w mundur strażnika granicznego i chwytał przenoszone kontrabandy na własną korzyść. Prócz tego z podziwienia godną zręcznością kradł konie i bydło. Pewnego razu jeden żyd z Wołbroma, dotychczas żyjący, prowadził przemycany towar. Piotr X. zaczajony, ta zbliżeniem się kontrabandzistów strzelił, a ponieważ przemytników było kilku, przeto zatrzymali się stawiając opór, lecz o dziwo! w mundurze strażnika poznali Piotra X., który odważnie ustąpił z placu boju, otwierając wolne przejście objuczonym towarami. Piotr X. nie dobrze żył z żoną, często w barbarzyński sposób ją katował, jeżeli oczekująca na progu mieszkania powrotu męża z nocnych łowów, poważyła się zasnąć. Mając wspólników rzemiosła w Galicji, dokąd się często wydalał, poznał tam bogatą wdowę, której objawił chęć żenienia się. Zapowiedzi wyszły w parafii galicyjskiej, Piotr z przyszłą małżonką, jej końmi i wózkiem przybył do Krakowa dla zakupna weselnych sprawunków, gdzie upoiwszy wdowę, pozostawił ją, sam zaś zabrawszy konie, pojechał do jej mieszkania i zrabowawszy takowe, powrócił do Kongresówki na łono prawej żony, która wkrótce umarła, pozostawiwszy dwie córki. Piotr odbierał kontrabandzistom towary i tym sposobem powiększył znacznie swój [illegible] dorobek, a przeniosłszy się do powiatu olkuskiego, zakupił 30 morgów gruntu, wybudował karczmę, naprzestał rozboju i tak zakończył pracowity żywot. Na parę tygodni przed śmiercią miejscowy proboszcz księdza K. wpływem swym tyle zdziałał, że Piotr wielu osobom skrzywdzonym poodsyłał pieniądze, a po jego śmierci tenże sam proboszcz a spowiadnia nieboszczyka wypłacił kilkaset rubli, zrabowanych przed paru laty przez Piotra.

* **Małżeństwo na Wschodzie.** W sali Towarzystwa przemysłowego we Wiedniu ciekawy wykład miał niedawno znany cytjalista p. Vincenti Tytus, który mówił o „małżeństwie mahometańskiem" Vincenti jest wielkim przyjacielem islamizmu i ztąd korzysta z każdej sposobności, aby w dobrem świetle przedstawić etyczną stronę życia rodzinnego na Wschodzie, mimo to, że wrodzona sprawiedliwość nie pozwala mu nigdy posunąć się do przesady. To też wykład jego, ciekawego a mało znanego dotyczący przedmiotu przepełnił salę publicznością, która z natężeniem słuchała słów prelegenta. Vincenti przedewszystkiem dotknął tej strony, która małżeństwo orjentalne w brzydkiem przedstawia świetle i ta jako przyczynę wskazał wczesne zawieranie i łatwe rozwiązanie małżeństwa. Dwunastoletnia matka, lub 25-letnia prababka nie jest bynajmniej rzadkością, gdy chłopiec 12 letni, a dziewczyna 9 letnia jest już uważana za dojrzałą. Rozwiązanie małżeństwa może nastąpić w każdej chwili, wystarcza do tego jedno słowo mężczyzny, choćby wypowiedziane w stanie upitym. Polygamia jest rzadkością. Zaledwie 30 mężczyzn na 1000 posiada więcej niż jedną żonę. Przyczyna tego jest bardzo jasna, bo jak mówi arabskie przysłowie: „Dużo żon, wiele kosztów i mnóstwo zgryzot". Każda z żon ma prawo mieć osobne swe gospodarstwo i może raz w rok żądać nowego ubrania. Bezżenność rzadko się wydarza, zostaje ona w pogardzie, bo jak mówi jedna z ksiąg świętych: „Weź lepiej żonę drewnianą niż żadną". Księgi nakazują mężowi nie tylko obsypywać żonę złotem, ale żądają od niego najwyraźniej pieszczot i przyrzekają mu, że każdy uścisk ręki wynagrodzony zostanie 10 łaskami w niebie, za uściśnienie 20, a za pocałunek 30 łaskami. Kto jedną tylko z żon swoich odsunęła pieszczotami, tego na ostatecznym sądzie kara nie minie. W księgach również wymienione są środki upiększenia, jakich wolno używać kobietom. Do tych należą: Loki na skronie spływające, czerwona i biała maść, czernidło, którem wolno podmalowywać oczy i farbować brwi, i brunatnoczerwona farba, którą należy barwić dłonie i pięty.

* **Śmiertelność na kuli ziemskiej.** Podług najnowszych obliczeń umiera rocznie na całej kuli ziemskiej osób 42,403.000, a zatem 115,200 na dzień, 4800 na godzinę a 80 na minutę. Na 10.000 ludzi jeden człowiek dosięga wieku 100 lat, na 500 jeden wieku 80 lat, a na 100 jeden wieku 70 lat. Na 100 osób żeni się lub wychodzi za mąż 95.

* **Amator dzienników.** W Berlinie zmarł w ostatnich dniach oryginał, znany w całem mieście z tego, że widywano go zawsze objuczonego pękiem różnych gazet, które niósł sobie do domu. Nazywał się Geyer, co znaczy po polsku „sęp", a że miał taką słabość do dzienników, nazywano go „sępem gazetowym". Był kupcem, jakkolwiek miał dyplom doktorski. Bez gazety nie mógł jeść, ani siedzieć, ani chodzić, ani nawet spać. Umierając, w testamencie wyraźnie zastrzegł, ażeby mu do trumny włożono rocznik angsburgskiej *Allgemeine Zeitung*.

* **Straszny wypadek.** Telegramy donoszą o strasznym wypadku jaki miał miejsce w Moskwie. Dnia 8. grudnia rozniesioną została mydlarnia Foch i. Fakt był następujący: Mydlarnia Fochta od niejakiegoś czasu nie funkcjonowała, gdyż tenże założył nową fabrykę w drugiem miejscu, w dawnej zaś fabryce mydlarskiej umieścił się nie jaki Berchmann, wyrabiający szuwaks, do fabrykacji którego posiadał znaczny zapas nitrogliceryny — W dnin wypadku udał się Berchmann do Fochta, zostawiając na swem miejscu zastępcę. Wkrótce potem powstał straszny wybuch: cała mydlarnia rozniesioną została na kawałki, w sąsiednim domu p. Fochta obalona ściana przygniotła Fochta i Berchmanna, którzy wkrótce zmarli, drzwi i okna powyrywane we wszystkich domach okolicznych, robotnik zostawiony w mydlarni, rozerwany na kawałki, z podwórza wszystko zmieciono do szczętu, a dzieci i żona Fochta silnie poranieni.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— Dnia 10. b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału historyczno filozoficznego akademii umiejętności pod przewodnictwem dr. J. Zielonackiego. Dr. Zielonacki czytał rozprawę swoją: „Czy wedle prawa rzymskiego można było zasiedzieć na mocy wyroku?" Rozprawa wywołała żywiącą dyskusję z dr. Zollem, drugim specjalistą prawa rzymskiego w Wydziale. Sekretarz dr. J. Szujski przedstawił pracę ks. A. Moszyńskiego, „Wspomnienie archidyecezji Mohilewskiej". Powzięto do wiadomości nadesłanie dwóch drukowanych prac p. S. Vimpellera z pismem ich treści odpowiadającem.

Dnia 2. grudnia odbyło się posiedzenie komisji historycznej pod przewodnictwem dr. J. Szujskiego. Odczytano protokół posiedzenia grona lwowskiego z dnia 3. listopada, na którem członek A. Bielowski i F. Ks. Liske zdawali sprawę z postępu prac nad III. tomem monumentów (*Monumenta historiae polonica*). Zawiadomiono komisję, że p. K. Waliszewski od kilku już tygodni prowadzi pracę w archiwum spraw zagranicznych francuskiem nad stosunkami Francji z Polską za rządów Jana III. Wydjednanie zezwolenia zawdzięcza akademia przedewszystkiem gorliwości ks. Władysława Czartoryskiego, który pracom komisji tyle już względów i poparcia okazał. Komitet wydawnictwa „Korespondencji kardynała Stanisława Hozyusza" na r. 1870, jako trzechsetletnią roczn cę jego śmierci przygotowywanego, przedstawił komisji potrzebę zaproszenia do swego grona duchownego, tak ze względu na teologiczną stronę korespondencji, jak ze względu na przedsięwzięcie samo, tyczące się najznakomitszego książęcia kościoła katolickiego w Polsce XVI wieku. Komisja przychyliła się do wniosku komitetu tak co do rzeczy, jak osoby i poleciła przewodniczącemu porozumienie się z ks. kanonikiem Zygmuntem Golianem, czy zechce wziąć czynny udział w komitecie wydawniczym korespondencji Hozyusza. Krok ten komisji, jak działaj po odpowiedzi ks. kanonika Zygmunta Goliana na zaproszenie przewodniczącego komisji donieść możemy, pomysłym uwieńczony został skutkiem. Wchodzą zatem w skład komitetu do wydawnictwa korespondencji Hozyusza: Ks. kan. Golian, dr. J. Szujski, dr. Wł. Wisłocki, dr. Winc. Zakrzewski, p. Ład. Zarewicz.

— Treść nr. 27 i 28 *Dziennika Mód*: Opis rycin, których jest w każdym numerze 73; Miary i wagi metryczne; Zagadki; Korespondencja; Król Korsarzy, powieść z początku zeszłego stulecia, przez Maurycego Jokaja, przekład z oryginału węgierskiego; Mój Pegaz, wiersz z Petöfiego, przekład Wł. Sabowskiego; Cztery wiersze Kornela, nowella przez W. Ł.; Pamiętniki Wawrzyńca hr. Engeströma, recenzja przez W. Ł.; Z Kraju i Świata, przez Omikrona; Dwie ryciny kolorowane; Pamiętaj, wiersz przez Hugona Wróblewskiego; Spokój i burza, urywek z dziejów uczucia i myśli, przez Antoniego Małakiewicza. W dodatku arkusz, obejmujący kroje i wzory haftu. Redakcja *Dziennika Mód* pozostaje zawsze ta sama. Ma ona oprócz innych i tę zasługę, że wprowadziła na pole literackie kilku młodych autorów, że wspomiamy tutaj tylko postkę Marję B. i powieściopisarza J. Chorośnickiego. *Dziennik Mód*, kosztuje kwartalnie z przesyłką bez rycin kolorowanych 2 zł., z rycinami kolorowanemi 3 zł. Zapisywać się można w księgarni Adolfa Ozrembg w Krakowie. Redakcja ogłaszając wiadomość o małem wyjść piśmie zbiorowem *Rapperswyl* pod redakcją J. I. Kraszewskiego, donosi, iż zbiera także prenumeratę na to pismo, w którem mieścić się będą prace wysokiej wartości. Prenumerata pisma *Rapperswyl*, wynosi 3 zł. 50 c. We Lwowie można je prenumerować u Agatona Gillera, w redakcji *Gazety Narodowej* albo w księgarniach Gubrynowicza i Schmidta oraz Wład. Zawadzkiego.

— Pod tytułem „Opis Lublina, jako przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice" nakreślił Władysław K. Zieliński. Wyszedł on już z druku nakładem księgarni S. Arcta w Lublinie. Dzieło to bardzo pożądane z tego mianowicie względu, że Lublin jest miastem pełnem pamiątek przeszłości — historja jego należy też do ciekawych. Każdy więc, co zechce zwiedzić zwiedzić to piękne miasto i zechce dowiedzieć się dziejów jego, w książeczce p. Zielińskiego, znajdzie pożądane wiadomości i informacje.

W emigracji poniesliśmy nową a dotkliwą stratę w osobie kapitana Aleksandra Stryjeńskiego, ozdobionego krzyżem „virtuti militari", którego pochowano wczoraj w Montmorency. Kapitan Stryjeński ostatniemi laty mieszkał stale w Genewie, gdzie wpośród młodego wychodźtwa zdobył sobie powszechną miłość i synowski szacunek, troskliwą opieką, jaką zawsze u niego znaleźć było można. Ostatniemi czasy kapitan Stryjeński agitował też w Szwajcarji myśl postawienia pisma emigracyjnego zbiorowemi siłami, za pomocą rozprzedaży pewnej liczby akcji, i podobno, iż usiłowania jego znajdowały wielu ochotnych do ich poparcia. Nieszczęście chciało, iż uginając się pod ciężarem wieku, i dotknięty już niemocą, zacny weteran narodowej służby, musiał zamiaru zaniechać, opuścić Genewę, i spocząć u swej córki w Paryżu, prawdopodobnie, aby w rodzinnem umrzeć kółku. Nieszczęście też chciało, iż gdy myśl ta emigracyjnego pisma prawie jednocześnie agitowaną była w Paryżu i w Genewie, dzięki rozprószeniu i odosobnieniu, w jakiem emigranci w różnych krajach zamieszkali pozostają, agitacje te wzajemnie nic o sobie nie wiedziały. W Paryżu dowiedziano się o usiłowaniach kap. Stryjeńskiego wtedy dopiero, kiedy schorzałego a umierającego już starca niepodobna było zatrudniać publicznemi troskami, i usiłowania te prawdopodobnie wraz z zmarłym wstąpiły do grobu. Znajdujemy w tem nowy dowód złego, jaki wszelkim najszlachetniejszym w emigracji inicjatywom sprawia ten brak zupełny wszelkiej spójni, brak dziennika, któryby tak jednostkom jak zbiorowościom niósł wiadomości o tem wszystkiem, co gdziekolwiek w interesie publicznej, narodowej służby, bądź przez jednostki, bądź przez zbiorowości przedsiębranem bywa. Ile na takiem wzajemnem obznajamianiu się oszczędzonoby próżnych usiłowań, bolesnych rozczarowań i niepowodzeń, ile zyskałaby na niem emigracyjna karność i godność, niech czytelnicy pomyślą — a może przyczynić się zechcą do przedsięwzięcia, o którem *Gaz. Nar.* zamieściła odpowiednią odezwę.

W nekrologii emigracyjnej wspomnieć też muszę o śmierci Marcelego Syla, z młodego wychodźtwa, który pozostawia w nędzy żonę, Polkę, i czworo dzieci. Stowarzyszenie robotników, do którego zmarły się zaliczał, zajęło się pogrzebem i opędzeniem pierwszych potrzeb rodziny. Co dalej z nią się stanie? — Bóg to raczy wiedzieć.

Przegląd polityczny.

Niemcy. We wtorek rozpoczęły się w parlamencie niemieckim rozprawy szczegółowe nad przeznaczonemi do bezpośredniej dyskusji paragrafami nowelli karnej.

Paragrafy 4 i 5 nowelli orzekają, „że według przepisów karnych niemieckiego państwa także cudzoziemiec ściganym być może, jeżeli dopuścił się względem Niemca karygodnego czynu, który według praw państwa niemieckiego uważanym jest za występek lub przewinienie." Komisarz urzędu kanclerskiego Amsberg objaśniał pomienione paragrafy, a ks. Bismark oświadczył, że do postanowienia powyższego jak największe przywiązuje znaczenie w interesie Niemców, przebywających za granicą. Obojętność, z jaką parlament zapatruje się na powyższe paragrafy, przypisuje książę Bismark brakowi czasu i trudnemu ztąd położeniu, w jakiem znajduje się parlament. A przecież sprawa to ważna. Niechaj sobie parlament uprzytomni, jak Niemcy w czasie rozruchów za granicą nie tylko byli maltretowani, ale i mordowani. Starczy tutaj wypadek kapitana Schmidta. Dep. Lasker odpowiada, że on i wielu jego przyjaciół głosować będą przeciwko pomienionym paragrafom, bo postanowienia te są za jeneralne. Zaradzić ziemu mogą tylko szczegółowe prawa. Zdania ostatniego nie podziela ks. Bismark, utrzymując, że niedobrzeby było, gdyby się ograniczano na prawach szczegółowych. Wreszcie nadmienia książę, że parlament w innym czasie musi być zwoływany, ażeby mógł załatwić się ze swemi pracami. Zapatrywanie księcia co do postanowienia innego terminu zwołania parlamentu popierają posłowie pp. Bennigsen i Hänel. Deputowany Schwarze stawia wniosek, poparty przez posła pana Resselera, ażeby dwa powyższe paragrafy przekazano komisji. Wniosek ten upada; parlament odrzuca też paragraf 4. i 5. Paragraf 44 na wniosek dep. Schwarze również odrzucony zostaje.

Vossische Ztg. zamieszcza list hr. Arnima w odpowiedzi na zarzuty, jakie mu czynił Bismark podczas ogólnych nad nowellą karną rozpraw. Eksambasador odpiera zarzuty i wyznaje, że w nieposłuszeństwie jego względem ministerstwa spraw zagranicznych nie było złej woli.

Serbia. Na posiedzeniu skupczyny d. 16. bm. wystosowano do rządu interpelację w przedmiocie uwięzienia dwóch serbskich obywateli w Bosnii. Interpelacja domagała się wyjaśnienia, czy minister, w myśl uroczystych głosów skupczyny, skłonny jest poczynić kroki energiczne w celu natychmiastowego uwolnienia i odszkodowania uwięzionych, i żądała, aby w razie bezskuteczności tych kroków, skupczyna była wcześnie uwiadomioną, by mogła powziąć odpowiednią decyzję. Minister spraw zagranicznych dał na to uspakajające wyjaśnienia.

W kołach poselskich obiega wieść, że minister skarbu podał się do dymisji.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Przestroga. Nie chcieliśmy dać wiary od dłuższego czasu krążącym wieściom o złej gospodarce, jaka się wkradła do Towarzystwa kredyt. miejskiego, rozpoczynającego dopiero swoją czynność. Fakta jednak, o których nas zapewniano, nakazują nam ostrzedz członków tegoż Towarzystwa, aby lepiej przestrzegali swych interesów, kontrolując Zarząd obecny, który zbytnio wziął górę nad sprawami Towarzystwa i nieodpowiednio interesom tegoż. Oburzyło nas mianowicie, że Zarząd dla dwóch swych członków dr. Cz. i p. P., który już dawniej podobnemi interesami trudnił się w banku włość. i Ogólno-rolniczym, uchwalił remuneracje w kwocie 40.000 zł. z sprzedaży pierwszych dwóch mil. zł. z listów, i że Zarząd dotychczas wydał na urządzenie i koszta założenia oprócz tego przeszło 60.000 zł., podczas gdy wpłaty wynoszą tylko 70 kilka tysięcy zł., a co dziwniejsza, że podczas gdy w gronie członków znajdują się ludzie, którzy prawością charaktera, inteligencją i kwotą subskrybowanych udziałów, głównie podpierają instytucję dyrekcja składa się z kilku takich, którzy ani centa nie złożyli na udział! *Nomina sunt odiosa*, więc na teraz zamilczamy o dalszych niewłaściwościach, a zastrzegamy sobie omówienie tej sprawy gruntowniej, celem uchylenia grożącej katastrofy od Towarzystwa, które pod innemi warunkami mogłoby się stać korzystną dla kraju instytucją.

— *Przegląd Lwowski* donosi niezmiernie ważną dla naszej prowincji wiadomość, jakoby papież zamierzał zmienić niektóre punkta tak zwanej: konkordji obrządków, która dotąd nie pozwalała przechodzić unitom na łaciński obrządek. Nie potrzebujemy pisać, iż zniesienie przepisu, tamującego u nas wolność wyznania, jest niezmiernie pożądanem; dziwnem to było zaprawdę, ażeby wobec obowiązujących praw i zasad wolności sumienia, uchwalonych przez Radę państwa, zatrzymywać rozporządzenie sprzeczne z temi prawami i z wolnością sumienia. Zniesienie też owego zakazu przechodzenia z obrządku na obrządek przyjętem będzie przez całą ludność naszego kraju z największą radością. Oby tylko wiadomość podana przez *Przegląd lwowski* jak najprędzej stała się faktem.

— Program przedstawienia amatorskiego, które odbędzie się dnia 20. bm. na dochód Towarzystwa bratniej pomocy techników, jest następujący: „Szklanka wody", komedja z francuzkiego w 1 akcie; „Jeden z nas musi się ożenić", krotochwila z niemieckiego w 1 akcie; „Ostatnie chwile fryzjera", monodram. Reżyszer p. Gustaw Fischer. Koncert z uprzejmym współudziałem panny Paulicy Lachner, panny Felicji Świtalskiej i p. Jana Kohlera: 1) Koncert f moll O. M. Webera na fortepian z tow. orkiestry odegra p. P. L. 2) Polonez z opery „Straszny dwór", Moniuszki, odśpiewa p. J. K. 3) Rapsodja węgierska nr. VI. F. Liszta odegra p. P. L. 4) Koncert g-moll Mendelsona na fortepian z tow. orkiestry p. F. S. 5) Arja z opery „Don Sebastian" Donizettego p. J. K. 6) Wielki kaprys z opery „Sonnambula", Thalberga odegra p. F. S.

— Przypominamy, że dziś o godzinie 5 odbędzie się w sali ratuszowej pierwszy koncert Towarzystwa muzycznego.

— W tych dniach zbankrutowało parę tutejszych handlów, bankructw podobnych spodziewają się u nas jeszcze więcej.

— Dnia 20. grudnia (w poniedziałek) o godz. 5. po połud. w sali X. na 2. piętrze wszechnicy ma być posiedzenie członków Tow. przyrod. polsk. im. „Kopernika."

— Mówić będzie p. dyrektor Windakiewicz o źródłach mineralnych w Galicji.

— Kilkakrotnie już pisaliśmy o ulicy wekslarskiej, jako o przebytku nieporządku, niechlujstwa i nędzy, i upominaliśmy się o to, ażeby organa porządku i bezpieczeństwa publicznego wzięły i tę część miasta pod swą opiekę. Opieka ta jednakże naszych zwierzchności miejskich albo jeszcze nie przekroczyła trotoaru wspomnianej ulicy, albo jeżeli już nad nią czuwa, jest w istocie żadną, jeżeli zaś jest na innych ulicach jaki taki porządek, to zawdzięczyć to tylko należy samym onychże mieszkańcom i szczęśliwszemu ich położeniu. Pisaliśmy już, że w okolicach ulic Serbskiej, Wekslarskiej i t. p. zaułkach zbiera się zawsze obok najuboższego i najniechlujniejszego żydowstwa także ogromna liczba biedaków innej ludności Lwowa, opuszczonych, wynędzniałych, leniwców, lub zostających chwilowo bez zatrudnienia. Dniują oni tam i nocują na ławach pod domami i to nawet w zimnej porze roku, albo na podsieniach narzuconych najzromaltszem śmieciem i gratami, lub nawet w piwnicach, odpłacając się żydom za tego rodzaju przytułek jaką usługą za dnia, przynieseniem wody lub czemś podobnem. Często w ten sposób nawet wielu żyje lata całe, do śmierci, i nikt zapewne nic o nich nie wie. Od czasu do czasu tylko wyjdzie ztamtąd jakieś podobne indywiduum, idąc do szpitala, aby rekonwalescentem powróciwszy na dawne swe miejsce znów w takim razie zapaść tylko w chorobę i bez ratunku umrzeć pod domem, na podsieniu, albo w piwnicy. Taki też wypadek wydarzył się przedwczoraj, o którym błędnie doniesiliśmy, że śmierć nastąpiła prawdopodobnie w skutek morderstwa.

Umarła to u drzwi piwnicy żydowskiej, domu pod l. 380 przy ulicy Wekslarskiej rekonwalescentka, niedawno wypuszczona ze szpitala, dziewczyna 28 l. mająca, nazwiskiem Józefa Witychowska. Znaleziono ją tam z zaczernioną węglami twarzą, obok leżała ścierka z węglami. Wypadków takich zapewne więcej się tam zdarza, a tylko nie dochodzą do publicznej wiadomości. Obrazka takiego, jak ten nasz ulicy Wekslarskiej, z taką ilustracją, zapewne nie można by podać w żadnym innem europejskiem mieście o statystycznej ludności z samego śródmieścia; możliwe to tylko we Lwowie.

— Wiadomości policyjne. Zwłoki dziecięcia, liczącego około 4 miesięcy, zawinięte w szmaty, znaleziono dnia 5. b. m. przy drodze w Kowalówce, w powiecie Buczackim. Śledztwo karne wdrożono. — Na gościńcu między Bednarowem a Wistawą, w powiecie Stanisławowskim, dnia 5. b. m. znaleziono kobietę nieżywą. Przy oględzinach zwłok sprawdziła wydelegowana komisja sądowa, że śmierć nastąpiła w skutek zadania nieszczęśliwej dwóch pchnięć nożem. Posiadkowani o popełnienie tej zbrodni dwaj włościanie z Podhorek są uwięzieni. — Stefan Krasyj, gospodarz z Krzywołuki, w powiecie Czortkowskim dnia 2. b. m. zatkawszy wcześnie piec, zginął od czadu. — Hryć Grołiński gospodarz ze Słonego, w powiecie Zaleszczyckim, opuściwszy dnia 2. b. m. późną porę szynkownię w miasteczku Tłustem, w drodze do domu napadnięty został przez trzech chłopów, z których jeden pochwycił go za szyję i chciał obalić na ziemię, gdy dwaj jego towarzysze zabierali się do rabunku tymczasem. Rabusie zostali jednak spłoszeni przez ludzi, którzy na krzyk Grocholskiego wybiegli z karczmy. Dnia 12. b. m. wyśledzono wszystkich trzech w osobie włościan z Tłustego, którzy zostali uwięzieni.

Bazyli Glińiany, ów suchwalý złodziej, który zeszłego miesiąca usiłował popełnić kradzież zbrodniczą w pomieszkaniu p. H. przy ulicy Sykstuskiej i w skutek czynnego oporu przeciw straży policyjnej poranionym, zdołał uciec ze szpitala, dokąd go oddano do wyleczenia, został d. 17. t. m. przytrzymanym przez sprytnego i ze swej gorliwości znanego rewizora policji Tauletza. Przy Glińianym znaleziono kwotę 374 zł. w. a. pochodzącą z kradzieży popełnionych w Czerniowcach, w jego pomieszkaniu zaś różne przedmioty pochodzące z kradzieży niedawno temu u p. nadporucznika Mc. popełnionej, do czego się też przyznał. Glińianego oddano do sądu. — Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się dnia 7. b. m. w stępie sukiennej w Boberze w powiecie Turczańskim. Pracujący tam Mikołaj Sas, włościanin z Dniestrzyka Hołowieckiego, skutkiem własnej nieostrożności dostał się pod wałek stępy, który go do tego stopnia pokaleczył, że nieszczęśliwy w kilka dni później życie zakończył.

— **Z powodu świąt** *Ruch literacki* nr. 51 i 52 zostanie prenumeratorom rozesłany 23. grudnia, następnie zaś jak zwykle każdej soboty.

Poradnik przemysłowo rolniczy wychodzący w Krakowie w nr. 24. zawiera: Państwowa obrona rolnictwa i przemysłu (dod.) Subwencje dla Towarzystwa rolniczego i loterje wystawowe. — Przysposabianie karmy dla bydła (z rycina Prd.) O zdrowej i chorej roli. — Nowe miary w handlu drzewem. — Sprawozdanie targowe.

— † **Franciszek Trzecieski** zmarł dnia 15. grudnia we wsi swojej Bogunlowicach. Pomnożyła się liczba mogił, a szczupłił zastęp tych ludzi dawnego autoramentu, tych duchów czynnych a sprężystych starej szkoły, którzy gotowi są służyć ojczyźnie zawsze i wszędzie z poświęceniem mienia i krwią, tych obywateli w pełnem tego słowa znaczeniu, którzy w żadnem położeniu nie zapominają swoich obowiązków i czyto stosownie do okoliczności przypasując oręż do boku, czy wiodąc spokojny pług po ojczystym zagonie, czy walcząc słowem i piórem, zawsze ten sam wzniosły cel mają na oku, dobro kraju i dobro współrodaków.

Ś. p. Franciszek Trzecieski, urodził się w r. 1807 i był synem Jana i Magdaleny z Wiktorów, właścicieli ziemskich w obwodzie Jasielskim. Ukończywszy nauki we Lwowie, udał się na wyższe studja do Wiednia, gdzie go zastał r. 1831. Franciszek porzucił nierwłaściwie studja i zawód, któremu zamierzał się poświęcić, a pospieszył na pole walki. Od samego początku brał czynny udział w powstaniu, służąc jako oficer w jeździe poznańskiej pod wodzą jenerała Kruszewskiego i męstwem i poświęceniem dosłużył się złotego krzyża wojskowej zasługi. Po upadku powstania, pojąwszy za żonę Annę Fihnaserówną, osiadł w majątku ojczystym w Jasielskiem i zajmował się gospodarstwem. Ale czynny jego umysł nie poprzestawał na prostych zajęciach rolnika, a serce, bijące zawsze silnie dla każdej sprawy narodowej, nie mogło się ograniczyć na szczupłe kółko najbliższych sobie i na ciasny obręb domowego ogniska. Nie mogąc inaczej działać, działał Trzecieski tajemnie, w skrytości i w r. 1846 poszedł za to podziałać więzienie z tulu innymi spółrodakami. Zaledwie w r. 1848 zmienił się stan straszy i nowe zabłysły nadzieje, spotykamy Trzecieskiego posłem na sejmie we Wiedniu i Kromierzyżu, gdzie słowem i piórem służył tej samej sprawie, w której obronie przed siedmiu siedmiu stawał z orężem w ręku, a przed dwu laty odpokutowywał więzieniem poświęcenie się dla niej. Kiedy znowu zmieniły się czasy i prace organiczna weszła na porządek dzienny, zajął się Trzecieski zawiązaniem i zorganizowaniem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia, a jego energja, połączona z prawdziwie obywatelską ofiarnością, pożądanym uwieńczona została skutkiem. Tak stał on się założycielem jednej z najsprytniejszych instytucyj krajowych, co uznając współobywatele uczcili go adresem wdzięczności, opatrzonym 100 podpisami. Wspomnieć ze zmiennemi okolicznościami znowu na drogę parlamentarnego działania, zabierał Trzecieski miejsce jako poseł w sejmie krajowym, gdzie wierny swoim zasadom, nie krępując się względami żadnego stronnictwa, popierał zawsze górąco, co podług swego przekonania i sumienia poczytywał za najlepsze, i szedł zawsze z młodzieńczą świeżością umysłu i bezwzględną niezawisłością za prawdziwym postępem, obcy wszelkim ubocznym, koteryjnym celom. Nie poprzestając na tem, powsiął on zamiar służenia równocześnie jeszcze krajowi na polu literacko-naukowem przez rozpowszechnienie po cenach przystępnych dzieł pożytecznych.

Nie lękając się wydatków, przewyższających nawet jego środki materjalne, nie dając się zrazić obojętnością i zawodami, wprowadził też istotnie w życie „Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych", które w ciągu kilkuletniego istnienia swego utrzymywało głównie tylko niezmordowaną czynnością i ofiarnością twórcy swego, obdarzyło literaturę naszą szeregiem dzieł poważnych, rzetelnej wartości naukowej. — Kreśląc te kilka słów nad świeżą mogiłą ś. p. Trzecieskiego w cześć jego pamięci, kończymy życzeniem, aby ten wyłom, który śmierć jego zrządziła w szeregu zasłużonych obywateli, nie czekał długo na godnego takiego poprzednika następcę.

— **Wydział Rady powiatowej** grodeckiej uchwalą z dnia 2. bm. powziętą jednogłośnie, poleceli p. Wesłamowi, marszałkowi tejże Rady, wyrazić dr. Eugeniuszowi Czerkawskiemu podziękowanie za zaszczytne wobec kraju spełnioną powinność poselską mową wypowiedzianą na posiedzeniu Rady państwa d. 9. listopada b. r.

— **Ze Stanisławowa.** W nadchodzącą niedzielę (dziś) będzie miał wykład w stowarzyszeniu koła mieszczańskiego i Gwiazdy — profesor szkoły realnej p. Miazga z chemii życia codziennego. W sali kasynowej będzie pan Bolesław Baranowski miał wykład z historji Stanów Zjednoczonych.

Ostatnie wiadomości.

Na posiedzeniu wieczornem przedlitawskiej Izby posłów d. 18. b. m. przedłożył minister skarbu zamknięcie centralnych rachunków za rok 1874. Izba nie przychyliła się do prośby o przyzwolenie na wytoczenie śledztwa karnego przeciw p. Bärnfeindowi, oskarżonemu o przekroczenie przeciw bezpieczeństwu cielesnemu. Na posiedzeniu komisji w tej sprawie, minister sprawiedliwości zgadzał się na tę uchwałę. Przy etacie ministerstwa sprawiedliwości, zabierało głos trzech posłów, poczem minister w mowie, życzliwie przyjętej, występywał przeciw naciskowi do nowych ustaw na polu sądownictwa. Etat ministerstwa sprawiedliwości, najwyższego trybunału i etat emerytalny przyjęto bez zmian.

Grono kapitalistów angielskich rokuje we Wiedniu o założenie rzeźni na galicyjskich punktach granicznych.

Z Wersalu d. 18. b. m. donoszą: Wczoraj wybrano tylko ministra wojny, Cisseya senatorem. Wniosek ustawy w sprawie reformy sądownictwa w Egipcie przyjęto 445 głosami przeciw 144.

Dymisja serbskiego ministra skarbu Jankowicza została przyjęta; minister robót publicznych Zdrawkowicz objął tymczasowo tekę jego.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 18. grudnia. Posiedzenie Izby posłów. Załatwiono resztę pozycyj budżetowych, i przyjęto je według wniosków komisyjnych. Poczem całą ustawę finansową w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

Minister skarbu wniósł projekt ustawy, stanowiącej maksymalne taryfy przewozu osób i towarów na kolejach przedlitawskich.

W końcu zawiadomił prezydent Izby, że rozprawa nad rezolucjami, w ciągu obrad budżetowych wniesionemi odbędzie się po świętach; i że następne posiedzenie zapowie pisemnie.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie
Ulica Kopernika.

Dzień	godzina	Barometer w milimetr. na 0° scalkowanej	Termometr Celsiusa suchy	Termometr Celsiusa wilgotny	Prężność pary w mil.	Wiatr, w punktach	Zachmurzenie	Kierunek i siła wiatru	Opady
17. grudn	10 w. h	737,8	1,4	1,4	4,98	10	NW.,1		
18.	7 r. h	738,4	0,4	0,4	4,04	10	NW.,1		
	2 pp.	737,1	+ 0,4	0,4	4,04	10	NW.,1		

Opad w milim. z ostatnich 24 godz. 0,4.
17. grudnia najwyższa temperatura + 0,4 °Cels (0,32 °Reaum.)
17. grudnia najniższa temperatura — 1,6 °Cels (1,28 °Reaum.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 18 grudnia 1875.
godzina 10 minut 54 przed południem.

Akcje kred.	205.20.	Anglo-austr.	94.80
Unionbank	75 —.	Verehrbank	—
Kolei Kar. Lud.	205.25	Kolej połnd.	110.75
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—
Rubel papier.	—.—.	Czynsek. skarb.	—

Wiedeń 18. grudnia 1875.
godzina 2. minut 18. po południu.

Akcje fran.-aus.	30.—	Węgier. kred.	187.75
Anglo-austr.	91.75.	Unionsbank	73.25
Kolej Kar. Lud.	206.25	Nordbahn.	178 —
Kolej połnd.	110.—.	Kolej Alföd.	126.—
Kolej Elżbiety	159 50.	Kolej Lw.-czer.	138.—
Węg. Nordostab.	118.—	Verein-Bank	—.—
Wiener-Banges.	91.—.	Węg. Ostbahn.	40.—
Gal. indemnis.	86.25	Losy z r. 1864	132.—
Franco-R.-Bank	30.—.	Verkehrsbean	76.75
Losy tureckie	30 25.	Bankbank-Act.	8 50
Kolej państwow.	298 —.	Bankvereis	70.—
Wied. Bauver.	19.—.	Losy węgier.	76 50

Marki niemieckie 56 ct. 1/100.
Usposobienie: wzmocnione.

Berlin, 17. grudnia. Russ. Banknoten 266.50 Credit. Act. 351.— Lombardes 194.— Galizier 89 50 Staatsbahn 525.— Rumänier 28 25 Oesterr.-Banknoten 178.30 Usposobienie —.

Pociągi kolejowe z głównego dworca:
Odchodzą ze Lwowa
Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godzinie 6. min. 20 (pociąg pospieszny); o południu o godzinie 3. min. 25 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).
Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 6. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).
Do Czerniowiec rano o godzinie 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany).
Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany).
Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany). w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa
z Krakowa: o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. 5 wieczór.
Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz. 5. m. po południu.
Z Podwołoczysk i Brodów: o 3. godz. 55 min. rano, 4. godz. 3. m. po południu i 10. godz. 55. min. w nocy (pospieszny).
Ze Stryja: codziennie o 9. godz. 3. minut wieczór.

W TEATRZE hr. SKARBKA
W niedzielę dnia 19. grudnia 1875 roku
Ostatni w tym roku
KONCERT
orkiestry wojskowej 55. pułku piechoty
hr. GONDRECOURT
Program:
Oddział I.
1. Uwertura do oratorium „Cztery epoki życia człowieka", F. Lachnera.
2. Cavatina z „Torquato Tasso" na trąbkę, Donizettego.
3. „Ty a ty" walec, J. Straussa.
4. „Kartka z albumu", R. Wagnera.
5. Fantazja koncertowa z „Lunatyczki" na klarnet, Seemanna.
Oddział II.
6. „Marzenia senne", fantazja, Lumbye'go.
7. „Warjacje koncertowe" na flet, Heinemeyera.
8. Kadryle z operetki „Dziesięć cór na wydaniu", Hopfa.
9. Potpourri z opery „Aida" składu Zimmermanna.
10. Galopp „Schlittage", Hopfa.
Początek o godzinie 4. po południu.

W TEATRZE hr. SKARBKA
W niedzielę dnia 19. grudnia 1875.
NIEMA z PORTICI
Opera w 5. aktach muzyka Aubera słowa Scribego i Delavigne.
Kapelmistrz p. Szirer.
OSOBY.

Hrabia Alfonso	P. Mikulski.
Elwira	Pni Miciińska.
Massaniello)	P. Zakrzewski.
Pietro) rybacy	P. Borkowski.
Borello)	P. Koncewicz.
Lorenzo	P. Wojsowski.
Selva, żołnierz	P. Zieliński.
Fenella, niema siostra Massaniella	Pna E. Bona.
Wieśniaczka	Pni Skalska.

Panowie, rybacy, żołnierze, lud, służba.
W akcie 1. „Pas des couronnes" odtańczą panna Maywood i p. R. Rouff.
Początek o godz. 7.

Nadesłane.
Polecamy Magazyn
Henryka Müllera
jako największy i najtańszy
SKŁAD ZABAWEK dla DZIATEK
oraz wielki wybór drobiazgów do ubrania BOŻEGO DRZEWKA.
Sztuka od 5 ct. i wyżej.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat: **Zaproszenie na kupno bielizny.**

Nie potrzeba Wiednia!
Siedm lat cierpiałem ciężko na kamień. Lekarze utrzymywali, że to katar pęcherzowy i zapisywali stosowne środki. Kiedy nieszczęście doszło do tego stopnia, że ani jeździć ani chodzić nie mogłem, — we dnie i w nocy się miałem spokoju, a kamień urósł do znacznej wielkości, zaprosiłem do siebie WP. Józefa Weigla, doktora medycyny i operatora we Lwowie. Ten zdolny lekarz już przed badaniem wewnętrznem stanowczo orzekł, że jest kamień — co po zbadaniu okazało się prawdziwem. Poddałem się operacji, którą ten zacny i niesłychanie zręczny operator w moim domu w kilku sesjach szczęśliwie wykonał, bez wielkich boleści i z taką ogiędnością, że oprócz pierwszej operacji przy której cokolwiek krwi się pokazało — przy wszystkich następnych sesjach i kropli krwi nie było widać. W ciągu całego czasu trwających operacyj, byłem czynnym i oddawałem się zwykłym moim obowiązkom i urzędowaniu — chodziłem nawet na spacer i t. p.

Podając to do publicznej wiadomości nie miałem zamiaru głosić pochwały i tym sposobem odwdzięczać się mojemu od nieochybnej śmierci wybawcy. P. dr. Weigel nie jest sławę zdolnego lekarza i bardzo zręcznego operatora i nie potrzebuje pochwał głoszonych w dziennikach. Podpisany czyni to z pobudek ludzkości, uważając za święty obowiązek chrześciański zwrócić uwagę cierpiących, że nie ma potrzeby w niebezpiecznych operacjach udawać się Konieczność do Wiednia, jeżeli tu w domu, we Lwowie mamy tak zdolnego lekarza i operatora; a przecież miłej i znośniej jest odbywać podobne słabości w domu, aniżeli między obcymi.

Zimnowoda, 15. grudnia 1875.

Ks. *Józef Siekanowicz*,
pleban ob. łac., dziekan grodecki.

Dla prenumeratorów miejscowych dołącza księgarnia **Gubrynowicza i Schmidta** prospekt na dzieło: „Wilanów". Album widoków i pamiątek, oraz kopje z obrazów Galerji Wilanowskiej wykonane na drzewie w drzeworytul warszawskiej z dodaniem opisów skreślonych przez dr. H. Skimborowicza i W. Gerssa.

Lwów, z łaby handlowej dnia 18. grudnia.					
I. Akcje za sztukę. (z kuponem).					
Kolej gal. Karola Ludwika	204 50	204	0		
„ Lwow.-Czern. Jasy	137 75	137	75		
Banku hip. gal. po 200 zł.	248 50	249	0		
„ kred. gal. po 200 zł.	218 —	220	—		
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)					
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a	86 75	86	40		
„ „ „ 4 pr. w. a.	79 75	81	—		
„ „ „ 5 pr. obres.	85 70	86	25		
Banku hip. gal. 6 pr.	91 —	91	20		
Ogól. rol. kred. włość. 6%	99 25	100	75		
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6%					
Losowanie w 15 lat	90 50	91	50		
Tow. kred. miejsk. 6% w. a.	92 —	92	75		
III. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne galic.	86 —	86	75		
Kolei rząd. z r. 1873 po 6 pr.	92 —	92	—		
Losy miasta Krakowa	14 50	15	—		
„ „ Stanisławowa	17 —	19	—		
IV. Monety.					
Dukat holenderski	5 17	5	20		
Dukat cesarski	5 25	5	30		
Napoleondor	9 7	9	10		
Pół imperjał rosyjski	5 12	5	30		
Rubel rosyjski srebrny	1 58	1	60		
Rubel rosyjski papierowy	1 45	1	50		
Ruskie bilety kasowe	1 68	1	69½		
Srebro	1 6 —	—	—		
Wiedeń d. 16. grudnia.					
Powszechny dług państ. (za 100 zł.)					
Bent. austr. w bankn. 5 pr	69 25	69	40		
„ „ „ w sreb. 5 „	73 90	74	10		
1839 całe losy (ok. 4	242	244	—		
„ 1839 ½ losu	238 —	238	—		
„ 1854 po 250 zł. 4 pr.	106 25	106	50		
„ 1860 „ 500 zł. w. a. 5 pr.	111 90	112	15		
„ 1860 „ 100 „ „ „	117 90	118	25		
„ 1864 „ 100 „ „ „	133 —	133	50		
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	29 50	30			
Oblig. indm. za 100 zł.)					
Galicyjskie	86 25	86	75		
Bukowińskie	84 —	84	75		
Inne publiczne pożycz.					
Węgr. pożyczka 1870 zł.	101 20	101	75		
Węg. pożk. prem. po 100 zł.	77 30	77	50		
Turecka pożk. kol. po 400 fr.					
Akcje bankowe.					
Anglo-austr. po 200 zł.	92 80	92	20		
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr.	—	—	—		
Zakł. kr. ziem. h. i prz. po 160 zł.	208 80	209	—		
Zakł. wog. k. 200 zł. em. p. 80	93 75	94	25		
Tow. ubezpiecz. austr. po 200 zł.	175 —	175	—		
Franco-austr. po 100 złr. em. 40 pr.	30	30	50		
Franco-węgier. po 200 zł. em. 40 pr.	—	—	—		
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	241	—	—		
Gal. bank dla hand. i prz. po 200 zł.	—	—	—		
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	—	—	—		
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	—	—	—		
Renten bank po 200 zł.	—	—	—		
Austro-węgier. bank po 200 zł.	972 —	974	—		
Tow. kup. aus. po 200 złr.	—	—	—		
Lubank po 140 złr.	72 50	73	—		
Verein bank po 200 zł. 40 pr.	—	—	—		
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	77 —	78	—		
Wied. bankver. po 200 złr.	—	—	—		
Akcje kolei.					
Albrechta po 200 złr.	47	48	—		
Alföldskiej po 200 złr. srebr.	124 —	124	50		
Dniestrzańskiej „ „ „	—	—	—		
Elżbiety „ „ „	169 50	170	—		
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	—	—	—		
Franc. Józ. po 200 złr. w. a.	187	188			
Kol. gal. Karl. po 200 złr.	159 50	160	50		
Lw.-Czer.-Jas. „ „ „	205 —	205	50		
Mor. Szl. (cesar.) po 200 złr. a.	135 50	139	—		
Aust. półn. nach. po 200 zł. sr.	145 50	146	50		
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	57 50	58	—		
Rudolfa po 200 złr. s. r.	149 75	150	25		
Siedmiogrod. po 200 w. a. sr.	114 —	114	50		
Staatsteisb. Ges. 200 zł. w. a.	99 —	99	—		
Südbahn po 200 zł. srebr.	106 50	107	10		
Framway wied

Nakładem księgarni

J. A. PELARA

w Rzeszowie

wyszły i są we wszystkich księgarniach do nabycia:

Kolędy i pastorałki czyli piosnki wesołe ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia, po domach śpiewane. Oprawa [illegible]

Dziewiński A., Podręcznik kieszonkowy zawiera wiedeńskich i polskich miar i wag na metryczne wraz z reduk[illegible], cena 8 centów. 4317 1—6

Wyzwanie pana **A. T.**, w Krynicy, [illegible] ceno długo 30 zł. 20 ct., [illegible] rzeczekiem od 3 lat. w przede [illegible] zwiastony publicznie [illegible] 4272 3—3

J. A. Wodziński.

Pe[illegible]ien sędzia powiatowy

[illegible] **zamienić swą posadę** [illegible] **zastępcy prokuratora.** [illegible] zamiany [illegible] zastępcy prokuratora [illegible] bliższej informacji Administra ja OAZ. NAR.

Osoba wykształcona

[illegible] obsługuje miejsca jako oszczędna i dobra gospodyni lub opiekunka dla dzieci na wsi albo i w mieście. Na zapytania [illegible] **W. S. Chorążczyzna Nr. 12.** następ. [illegible] miast odpowiedź. 4311 1—3

Poszukuje od 1. marca lub 1. kwietnia

Ekonoma,

zdolnego do prowadzenia gospodarstwa [illegible] samoistnie na folwarku posiadającym 300 morgów, musi być obeznanym z gospodarstwem postępowym [illegible] rozumieć się na chowie koni i bydła, umieć użyć żniwiarki, kosiarki, siewniki rodzaje i szczegółowe, rozumieć dokładnie racjonalną produkcję nawozu, i roślin pastewnych.

Remuneracje dają 300 zł. w. a., 20 korcy ordynarji, pomieszkanie, ogród i opał — 2 krów skarbowych do dojenia i po 2 centy koronowego od wyprodukowanych i sprzedanych kartofel, co czyni rocznie między 150 — 200 zł. w. a. 4224 5—10

Zgłoszić się można osobiście lub listownie pod adresa: **Stanisław Matkowski,** poczta Monasterzyska. Zaświadczenia i referencje dołączyć należy. Nie będą uwzględnione, żądam opisania szczegółowego gdzie, u kogo i jak długo kompetent gospodarował, a ja sam o jego kwalifikacji się dowiem. Jeżeli na list jaki nie odpowiem, dowodzi to nie przyjęcia kompetenta.

Wykonując od kilkunastu lat **pokrycie dachów** różnemi materjałami ogniotrwałemi, jako też i innemi, mianowicie: łupkiem kamiennym (Schieferstein), tekturą ogniotrwałą i filcem, pochlebić sobie mogę, iż roboty te z sumiennością, wszelkiem zadowoleniem i uznaniem szanownych pp. konkurentów wykonałem. Posiadając własny skład z znacznymi zapasami najwyższych materjałów z pierwszorzędnych domów i fabryk i to w najdoskonalszych gatunkach, mam zaszczyt oznajmić szanownej P. T. publiczności, iż na wszelkie zamówienia w całej Galicji i nawet za granicą wedle najprzystępniejszych cen roboty te przyjmuję i wykonuję, dodając, że filcowa, dyktorowa i łupkowe pokrycia dachów uskuteczniam bez naruszenia gontów.

Polecając się łaskawym względom, upraszam szanowną P. T. Publiczność o łaskawe zlecenia, oświadczając, iż na wszelkie zapytania udzielam wyjaśnienia. 3918 11—20

Z uszanowaniem

W. Rabinowicz.

Kraków, l. 1.

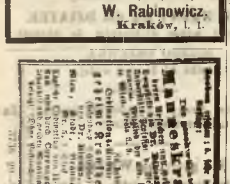

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgicznych Dra Cronier. Skład w Paryżu w aptece p. Lewasseur, rue dela Monnaie, 25 w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Floryańskiej — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch, W Warszawie w składach hurtowniów aptecznych. pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa 3548 11—?

Epilepsje

(padaczka) leczy listownie lekarz specjalny **Dr. Killisch.** Neustadt, Dresden, (Sachsen). 3593 38—43

8.000 skutecznie wyleczonych.

J. DĄBROWSKI

jubiler i złotnik

we Lwowie ulica Halicka Nr 17. (dawniej W. Penter)

poleca swój skład wyrobów

ZŁOTNICZO-JUBILERSKICH

oraz przyjmuje wszelkie roboty tak nowe jak i naprawy.

Szczególnie zwraca uwagę, na **szpilki i pierścionki bukietowe,** jakoteż **obrączki ślubne** po cenach jak najtańszych. 4198 2—?

Oraz KUPUJE srebro, złoto, brylanty, perły i inne szlachetne kamienie po cenach najwyższych

Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznią się jak najakuratniej.

Folwark Mohylany,

[illegible] mili od Kulikowa oddalony, należący do probostwa Kulikowskiego o. l., mający 126 morgów obszaru dworskiego, bardzo dobrej gleby — w tem około 15 morgów stanożęci, jest od **24. marca 1876** wraz z propinacją lub bez tejże **do wydzierżawienia.** — Wysiano żyta na zimę 26 korcy, pszenicy na zimę 12 korcy. Ziębli w znacznej części porobiono. Dom mieszkalny o 4 pokojach z dodatecznemi zabudowaniami gospodarskiemi. — Zgłosić się można do Plebana. Do rachunku gospodarstwa, by się rentowało, potrzebnały kapitał 4000 zł. 4318 1—3

COCA

Przeciw słabościom **szyji, płuc, zaniepokojeniu systemu nerkowego i słabościom żołądka,** polecamy jako wyborny, niezawodnie i radykalnie skutkujący środek leczniczy, przez Dr. Alvarez przepisany preparat Coca, który w aptece w Frederborn według oryginalnej recepty tego lekarza prawdziwy i niesfałszowany przyrządzany bywa. Różne pigułki Coca, spirytus Coca i likier Coca (pigułki N. 1. na słabości szyji i płuc, N. II. na cierpienia żołądka, N. III. w słabościach nerek i osłabienia, N. IV. przeciw hemoroidom, spirytus Coca i likier jako kurację podtrzymującą) kosztuje pudełko lub butelczka 2 złr. i są do nabycia **we Lwowie** w apt. **Zygm. Ruekera.** 36421 11—11

Przepis użycia wskaże bliższe objaśnienia

Główna wygrana

200.000 złr.,

najniższa wygrana 195 zł.

Dnia 3. stycznia 1876

nastąpi wielkie ciągnienie przez urząd ustanowionej i poręczonej c. k. austr. premiowej pożyczki państwowej z r. 1858 w sumie 42 mil. zł.

Pomiędzy wygranymi tej pożyczki znajdują się wysokie wygrane, a to: 200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000, 500 itd. i po 195 zł. a. w. jako najniższa wygrana.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takiej szansy wygrania, jak niniejsza, i każdemu przedstawia się możność, przy niewielkiej wkładce wygraną 200.000 zł. uzyskać.

Jeden los z numerem serji i numerem wygrywającym kosztuje 2 zł., 3 losy 5 zł., 7 losów 10 zł., 15 losów 20 zł. w. a. w bankonotach.

Łaskawe zlecenia za przysłaniem należytości szybko, sumiennie i franko uskuteczniają się; do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan loteryji, każde żądane objaśnienie chętnie się udziela a po dokonanem ciągnieniu wykaz wygranych każdemu uczestnikowi przesyła się bezpłatnie, jak również wygrane wypłaca się bezzwłocznie.

Upraszam się przede o rychłe zgłaszanie się wprost do domu handlowego:

J. Breycha,

w Frankfurt am Main.

Postalozzi-Strasse N. 8.

4278 2—3

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest 3571 32—78

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem, dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9. na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanter. pp. **Kamila Strzyżowskiego,** Leopolda **Feintuchs,** w składzie K. Mikolascha we Lwowie.

Podarunki na święta!

LAMPY naftowe

z fabryki R. DITMARA,

Srebro chińskie

Serwisy stołowe i do herbaty

z porcelany i fajansu

Szkła wszelkiego gatunku

po cenach miernych i stałych poleca Szanownej Publiczności

Ignacy Tiger

w Przemyślu Rynek 26. 4013 2—4

A. Maczuskiego

Pulcherin,

woda toaletowa.

Ta niezrównana woda toaletowa Pulcherin, wywiera cudowny skutek na płeć, usuwa po kilkakrotnem umyciu się wszystkie nieczystości na twarzy, jako to: piegi, ostudy, pryszczyki czerwonawe i żółte plamy itp., a przy codziennem użyciu tej nader przyjemnie woniejącej wody toaletowej, otrzyma się płeć aż do późnej starości młodzieńczo świeżą i piękną.

Ceny:

Flakon **wody** toaletowej, **Pulcherin** 1 zł. 50 ct.

½ flakon wody toaletowej 80 ct.

Karton toaletowego **pudru Pulcherin** 70 ct.

Sztuka **mydła** toaletowego **Pulcherin** 60 ct.

Flakon **perfumy Pulcherin** 1 do 2 zł. 4197 3—7

Prawdziwe do nabycia en gros et en detail:

Perfumerie Maczuski,

we Wiedniu, Karntnerstrasse 26.

We LWOWIE u Edw. Hawranka kupca.

„ „ „ u Leona Sedlaka „

„ „ „ u K. Strzyżowskiego „

„ „ „ u Marcina Müllera „

W KRAKOWIE u Józefa Jahna,

„ „ „ u Wilhelma Penza.

„ NOWYM SĄCZU u W. Filipka apt.

„ TARNOWIE u W. Wielogorskiego

Używający najlepszej sławy

Magazyn

Sukień męzkich

Neirath & Weinberger

we Wiedniu,

Stadt, Himmelpfortgasse Nr. 3.

przypierający do domu narożnego przy Karntnerstrasse, otrzymuje wielki wybór wszystkich możebnych sukni męzkich, tudzież **Futer miastowych i do podróży** po zdumiewająco tanich cenach

Ubranie jesienne i wiosenne od 18 zł. i w.

Su kuia wierzchnia na jesień lub wiosnę 11 „ „

Surduty zimowe, paletoty watowane „ 16—18 zł.

Futra miastowe, rozm. gat. „ 45 „ „

„ do polowania „ „ „ 20 „ „

„ do podróży szopy „ „ 65 „ „

„ „ „ siedmiogr. „ „ 55 „ „

Pończochy i buty futrz. „ „ 8 „ „

Styryjskie burki „ „ 12 „ „

Surduty strzeleckie po 10 „ „

Sztafrocki od 10 „ „

Bundy do podróży ze styryjskiego sukna 12 „ „

Płaszcze i hawelski 20 „ „

Spodnie zimowe „ 6—7 zł.

Za dokładne szycie i eleganckie fasony każdej sukni ręczy się a suknie, któreby się nie podobały, będą bez przeszkody napowrót przyjęte. — Zamówienia na prowincję załatwiają się rzetelnie i rychło za zaliczeniem.

Cenniki i nauka o branii miary bezpłatnie. 3792 6—15

Z uszanowaniem

Neirath & Weinberger,

krawcy, we Wiedniu, Stadt, Himmelpfort Gasse N. 3. przy rogu Karntnerstrasse.

Ważne dla prowincji!

Najwyborniejsze

1 funt Maronów, Daktylów i Orzechów kandyzowanych zł. 1.20.

1 funt pomadek 50 gatunków zł. 1.60.

1 funt owoców francuz. najdelikat zł. 2.

1 funt czekoladek francuzk. zł. 2.

Masona funt karmelków 10 gatunków zł. 1.

Obstalunki na świąteczne ciasta najakuratniej wykonuje

Najbogatszy wybór cukrów do wieszania na Boże drzewko a smaczne do jedzenia poleca

Cukiernia Jana Müllera

ulica Hetmańska obok wiedeńskiej kawiarni. 4281 4—6

Do wygrania!

2. stycznia 1876

na promesę **LOSU pożyczki miasta Wiednia.**

zł. 200.000, 30.000, 10.000, 5.000 itd.

Cena promesy 3 zł. 50 ct.

2. stycznia 1876

na promesę **LOSU kredytowego**

zł. 200.000 40.000, 20.000, 10.000, 6.000 itd.

Cena promesy 5 zł. 50 ct

Dostać je można w handlu **Schubuta i Syna** w rynku.

Moskale, faszerka 10 funt. 1 zł. 95 za 5 faszerek po 1 zł. 75 c.

Sardynki, ½ puszki 20 sztuk 35 c., 1/1 puszka 40 sztuk 64 c.

Sardynki, cała puszka 40 sztuk 1 zł. i 1 zł. 50 c.

Kawior, grubo ziarnisty faszerka 1 funt 2 zł. i 2 zł. 50 c.

Kawior, grubo ziarnisty faszerka 2 ft. 4 i 5 zł.

Anchovis, faszerka po 1 zł. i 1 zł. 40 c., śledzie zawijane fas. 2 zł. 75 c.

Węgorz wędzony, funt 84 c., węgorz zawijany 1 zł. 20 c.

Węgorz wędzony, funt 1 zł. 50 c.

Szporty wędzone, ½ funta 40 c., sztuka 4 c.

Łosoś wędzony, funt 5 zł., mingi 2 zł.

Ryba delicatesse, marynowana sztuka 18 c.

Szynki prażkie, funt 56 c., westfalskie 84 c.

Ozory solone 1 zł. 20 c., brunszwickie kiełbasy funt 25 c.

Ser Rockfort, 1 zł. 40 c., Neuchatel tuzin 1 zł. 30 c.

Fromage Brie, bochenek 1 zł. 40 c., Eidamski 68 c.

Strachino funt 72 ct.

Moszarda, (owoce w musztardzie, rumie lub koniaku) w pudełkach blaszanych lub szafliczkach 80, 1 20, 1 80 2 zł. 50 c. 3626 9—12

Musztarda kremska, faszka po 20, 35, 70 ct., miara 8 c.

Ogórki znamiuskie, faszerka 200 sztuk 1 zł.

u Exle & Hell,

we Wiedniu, Bl. Fischhof 5,

„Zum Italiener."

Bajecznie tanie

Zabawki

dla biednego i bogatego.

Tylko 1 zł.

1 pudełko napełnione malowanemi żołnierzami z metalu,

1 kompletne domino w skrzynce drewnianej,

piękna piękna książka z obrazkami z 1 kartonem i 18 farbami do malowania akwarelowego,

piękna zkomplikowana gra,

pajac, który za pociśnięciem rękami rusza i gra,

zwierze na skrzyneczce, które wydaje odpowiedni głos,

piękna szparkasa,

koniczny dwugłów, który z jednej strony płacze, z drugiej się śmieje,

mały wózek, koń, do jazdy.

Tylko 1 zł.

kompletny garnitur mebli, krzesło, łóżko, komoda itp.,

kompletne sprzęty kuchenne w pudełku drewnianem,

trzyczęsa lalka,

piękna pończająca książka z obrazkami w tekście,

piękna pończająca gra, do zatrudnienia siebie samego,

zabawka ręczna z gumy, z dzwonkami,

piękne zwierze, wydające głos,

piękno panorama z obrazkami,

dziki człowiek (figel) z dwoma głosami i głosem.

Tylko 2 zł.

kompletny teatr, z dekoracjami i figurami, ze sceną, opakowany w pudełku,

skrzynka z klockami do budowy domów,

harmonika do grania,

pistolet do strzelania i szabla blaszana,

kompletna gra w loterję lub tombolę,

kalejdoskop, bardzo interesowny,

bardzo zabawna gra towarzyska,

metalowy skoroped, który się sam porusza, lub inna zabawka,

czarnoksiężnik, który 10 razy się rozkłada a pomimo to zostaje zawsze całym,

piękna trąbka o głosach niebiańskich.

Tylko 2 zł.

garnitur dla lalki, składający się z lustra, grzebieni, szczoteczki do zębów, mydła, gąbki itp. wszystkie artykuły toaletowe,

piękna lalka z porcelany, do ubierania,

zupełne urządzenie kuchenne z drzewa i z blachy w 2 oddziałach,

powabna lalka z werkiem, która nakręcona biegnie, ubrana,

książka z robótkami ręcznemi do uczenia się,

bardzo zajmująca gra towarzyska dla dziewcząt.

Prócz tych grup są wszelkie możebne zabawki po najtańszych cenach do nabycia, tak pojedynczo jakoteż w grupach. po 4 zł., 5 i 6 zł. dla dziewcząt i chłopczyków, gustownie zestawione. 3680 3—3

Każde zlecenie załatwionem będzie najlepiej i tylko te zamówienia będą uwzględnione, na które przesyła się odpowiedni zadatek. Co się nie podoba będzie przyjęte na powrót.

I. Wiedeński

Skład zabawek

we **Wiedniu**, Praterstrasse 16. Rix.

Wyłączny skład

srebra chińskiego

G. A. CHRISTIANA

we Lwowie ul. Hetmańska l. 2.

poleca w wielkim wyborze

naczynie stołowe

tace, lichtarze, kandelabry itp.

jako też

sprzęty kościelne

dla każdego obrządku po cenach stałych fabrycznych

Za długoletnią trwałość poręcza się.

Zamówienia z prowincji będą dokładnie i bezzwłocznie wykonane. 4192 3—3

Tylko za 50 ct. 1000 dukatów w złocie.

Ta prawa magistratu miasta Wiednia na korzyść [illegible] loterja na [illegible] następujące wygrane: 1000, 200, 200, 100, 100 dukatów w złocie. 3 wygrane po 100 zł. w srebrze, 3 wygrane po 1 losie premiowym m. Wiednia z główną wygraną 200.000 zł. i wiele innych przedmiotów sztuki i wartościowych razem

3000 wygranych wartości 60.000 zł. 36 3 5—12

Ciągnienie nastąpi pod kontrolą magistratu miasta Wiednia d. 9. LUTEGO 1876.

Z tego zapotrzebowania zamówionych sprzedaje się w Cesarsko-Królewskiej [illegible] Loterji [illegible] po 50 ct.

Izba Wymiany c. k. uprz. wiedeńskiego banku handlowego, dawniej Joh. C. Sethen, Graben 13.

Losów do tej loterji po 50 ct. nabyć można także u **Fr. Schubuta i Syna** we Lwowie.

Medal Towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ!

MÉLANOGÈNE

WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW

P. DICQUEMARE CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.

Skład we Lwowie, w Magazynie galanteryjnym p. Strzyżowskiego, w aptece p. Mikolasch. I u wszystkich głównych fryzyerów.

Ambo solo!!!

Po długoletnich usiłowaniach udało mi się w końcu wynaleźć system na zasadzie rachuby kombinacyjnej i prawdopodobieństwa, według którego w każdem ciągnieniu wygrać można jedno, dwa lub 3 ambo sola.

Ten, po otrzymanych rezultatach niezawodny system, może być jedynie praktykowany przez te osoby, które najmniej włożyć mogą 10 do 12 zł. Przy 30 ciągnieniach rocznie, wynosi możebny zysk z wkładkami 10 do 12 zł. około 300 do 400 zł., a z wkładką 20 do 24 zł. zyskać można 700 do 800 zł. itd. stopniowo, więcej stosownie do wysokości wkładek.

Gdy w Anglji jest 10 loterji, przypada rocznie 300 ciągnień, przeto może każdy, obracając małym kapitalikiem ustalić sobie egzystencję przyjemną i bez trosk. 4305 1—1

Za nadesłaniem 2 zł. a. w. i marki listowej na 5 ct. udzielam na każde ciągnienie obliczone serje numerów. L. sty upraszam adresować:

J. Kalmus, Friedrichstrasse 196 w Berlinie.

Ogłoszenie.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić niniejszem P. T. Szanowną Publiczność, że otworzył obecnie we własnym domu pod Żółkiewską **rogalką l. 105. skład wszelkich gatunków win węgierskich i różnokrajowych,** jako już z firmy znany handlarz spirytusów.

Polecając się względom Szanownej Publiczności, będę się starał tak w miejscu jako i z na prowincję wszelkie obstalunki najsumienniej i po cenach umiarkowanych uskuteczniać — a to hurtownie, lub częściowo. 4295 3—3

Leon Kronik.

Główny skład fortepianów

LUDWIKA MARKA,

we Lwowie, plac św. Ducha, l. 10, w Czerniowcach, u J. J. Szengierskiego,

otrzymał nowe transporta paryskich fortepianów Pleyela, wiedeńskich Bösendorfa, lipskich, drezdeńskich etc. jakoteż Pianin palisandrowych z gwarancją na 10 lat i opuszczeniu rabatu z cen fabrycznych. 3756 8—?

Główny skład Fisharmonii Needlam & Son z New-Yorku.

Tamże najtańsza wypożyczalnia.

Zaproszenie

do szanownej Publiczności na prowincji.

Czas. [illegible] wyłącznie do sprzedawania

FABRYKA

towarów płóciennych i bielizny

F. Raubitschek

we Wiedniu, Taborstrasse Nr. 15., skutkiem braku czynności i pieniędzy i by robotników nie oddalać, jest zmuszoną **wyprzedać swe wyroby 30** procent **niżej wartości fabrycznej.** Zwraca się uwagę na tę **okoliczność rzadką i korzystną,** że można otrzymać wprost **od producenta świeże i doborowe towary** i że wszystkie artykuły są stosowne

na podarunki

Bożego Narodzenia i Nowego Roku

ręczy się za świeżość i dobór towarów

Wyciąg z cenników.

Rozmaitości:

pół tuzina **rumburskich niejanych chusteczek** po 1 zł. 1.50, 2, 3, 3.50.

pół tuzina **angielski h batystowych chusteczek,** ze śliczną bordurą po zł. 1 50.

1 tuzin **angielskich niejanych batystowych chusteczek,** po 4.50, 5 zł. 5.50, 6, 8, 10 zł.

pół tuzina **serwet lub ręczników** niejanych, po 2 zł., 2.50, 3, 3.50, 4 zł.

Płótna:

Sztuka ½ szer., nie powójna, po 6 50, 8.50, ¾, zł. 9.50, 10.50.

Sztuka na 30 łokci ¾ albo ⅞, szer. bielona po 8.50, 9 zł., 10, 11, 12, 14 zł. najlepsza.

Sztuka ⅞, szer. 38 długa, holenderskie płótno po zł. 14.50, 15.50.

Sztuka ⅞, szer. 50 łokci długa, weba holenderska lub bielfeldzka po zł. 16.50, 18, 22, 25, 30.

Sztuka ⅞ do ⅞, szeroka, na ręczniki, bez szwu, na 6 ręczników po zł 16.50, 18.20, 22 zł. najlepsze.

Damska bielizna:

[illegible]

Bielizna męzka:

[illegible]

Szczególniej dobroci oryginalna francuzka gorsety po zł. 4, 5.50, 6, najlepsze po 6 zł.

Prócz tego są inne artykuły należące do wyrobów tego rodzaju.

Niedogodne towary natychmiast wymieniam.

Zamówienia wysełamy natychmiast za pobraniem należytości na poczta lub kolejach, należy jeadresować: „k. k. ausschl. priv. Leinenwaaren- und Wäschfabrik des F. Raubitschek, Wien, Leopoldstadt, Taborstrasse, Nr. 15."

Prosimy podać przy zamówieniach na koszule męskie, objętość szyi, przy majtkach wzrost, przy damskich gorsetach wcięcie kiełbu. 3697 1—12

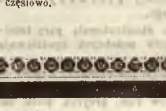

C. k. uprz. gal. kolej Karola Ludwika.

Nr. 19.542

OBWIESZCZENIE.

W roku 1876 sprzedane będą następujące stare materjały najwięcej ofiarującemu:

1.	około	7.500	klgr. starej miedzi (starych czełuści i różnych odłamków miedzi),
2.	„	5.000	„ wiór miedzi,
3.	„	1.500	„ wiór z mosiądzu,
4.	„	1.000	„ starego mosiądzu lanego,
5.	„	100.000	„ starej blachy żelaznej (starej blachy z dachów, kołłów, rur i różnych odłamków),
6.	„	200.000	„ odłamów żelaznych,
7.	„	2,000.000	„ odłamów żelaznych z szyn,
8.	„	125.000	„ okruchów żelaznych,
9.	„	125.000	„ wiór żelaznych,
10.	„	250.000	„ odłamów lanego żelaza,
11.	„	25.000	„ starej stali ze sprężyn płaskich,
12.	„	5.000	„ odłamków stalowych,
13.	„	1.500	„ starej stali z pilników,
14.	„	20.000	„ starych obręczy z lanej stali,
15.	„	25.000	„ starych obręczy z pudlingowej stali,
16.	„	5.000	„ starych obręczy żelaznych,
17.	„	1.000	„ opiłków do lutowania,
18.	„	155	„ sztuk starych kół (bez obręczy) wozowych,
19.	„	12	„ sztuk starych kół maszynowych bez obręczy,
20.	„	6	„ sztuk starych kół maszynowych z obręczami,

Dotyczące oferty marką stemplową na 50 centów i 5 procentowem wadyum zaopatrzone można wnieść najdalej **do 2. stycznia 1876,** do Dyrekcji ruchu c. k. uprzw. kolei galic. Karola Ludwika we Lwowie.

Warunki sprzedaży przejrzeć można w składzie materjałów w Przemyślu, Krakowie i Lwowie.

Wreszcie się zauważa, że powyższe materjały tylko w pomienionych składach materjałów odbierane być mogą, i że oferty bez wadjum uwzględnione nie będą.

Lwów, dnia 14. grudnia 1875.

Dyrekcja ruchu.

4300 2—3

TOWARZYSTWO

Galicyjskiej kasy zaliczkowej

21. Ulica Halicka,

przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od **jednego zł.** w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je

po 6% z 3-dniowem wypowiedzeniem,

po 7% z 14- „ „

po 8% z 30- „ „ 3792 11—?

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

Na święta!

poleca
nowo utworzony
handel towarów korzennych

CUKIER piękny w okruchach 28 ct.
" najlepszy w głowie 29 ct.
" średni 28 ct.
" rąbany i mączka 30 ct.
Migdały słodkie 60 ct.
Rodzynki sułtańskie 40 ct.
" duże Elemo 36 ct.
" małe czarne 32 ct.
Cykata francuska 1 zł. 20 ct.
" drobna Arancini 72 ct.
Czekolada funt po 56, 74, 90, 94 i 1 zł. 20 ct.
Figi sułtańskie 40 ct.
" wiszukowe 28 ct.
Daktele 56 ct.
Śliwki tureckie 24 ct.
Powidła węgierskie 18 ct.
Orzechy tureckie krągłe 36 ct.
" " dłu ie 48 ct.
Musztarda francuska stołowa 50, 60 i 80 ct.
" kremska 18 i 35 ct.
Oliwa z Aix fl. od 10 ct. do 1 zł.
Wanilia laseczka długa 60 ct.

Wyborne WINA!

Zieleniak fl. 60, 80 ct. i 1 zł.
Hegelauer Flandorfera 1 zł. 20 ct.
Kibanni 75 ct.
Neszmylyi 75 ct.
Vilanger muskateler 1 zł.
" czerwony 80 ct.
Budai —
Szexarder 75 ct.
Ruster fl. 80 ct., 1 zł. i 1.20.
Tokajskie fl. 1.50, 2.50 i 3 zł. 50 ct.
Vöslauer biały i czerwony 90 ct.
Klosterneuburger 90 ct.
Burgunder 90 ct.
Retzer Burgunder czerwony 60 ct.
" biały 50 ct.
Chateaux Margaux 1 zł. 80 ct.
" La Rose 3 zł.
Haut Sauterne 4 zł. 50 ct.
Xeres 3 zł.
Madera 3 zł.
Malaga 3 zł.
Hochheimer 2 zł. 80 ct.
Pisporter 1 zł. 80 ct.
Rudesheimer 3 zł.
Nierensteiner 1 zł. 50 ct.
Johannisberger 3 zł. 50 ct.
Moselblümchen 3 zł.
Liebfraumilch 3 zł.

Szampany

Moët & Chandon cała flaszka 5 zł.
" " ½ flaszki 2 zł 50 ct.
Giebert cała flaszka 4 zł. 50 ct.
Cremo de Busé " flaszki 90 ct.

HERBATA chińska

w oryginalnych pakietach od pierwszej i najstarszej firmy wiedeńskiej pana
C. TRAU.
Funt wiedeński od 1.60 ct. do 5 zł.
" " wyniewek 1 zł. 20 ct.

RUM bremski

JAMAIKA stary I. od 38 do 1.50 c.
" " II. od 28 do 1.10 ct.
" " III. od 20 do 80 ct.
Arac de Goa biały od 38 do 1.40 ct.
oraz
Wielki wybór
Likierów i Rosolisów
przy ulicy Czarneckiego Nr. 2.
w domu JW. Hr. Baworowskiego
z uszanowaniem

Gustaw Kaz. Nowicki.

Towary kupione za 50 zł. odstawiam do wszystkich stacji kolei żelaznej na mój własny koszt, nieliczące również i za opakowanie. 4307 2—4

FOSFORAN ŻELAZA
F. LERAS DOKTORA UMIEJETNOSC.

8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych **jest** on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych, dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użyć go jego zalecają lekarze. 3579 2—22

Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera, w Krakowie u pp. J. Tranczyńskiego i W. Rodyna, w Brodach u pp. Kullaka i Franczoszy, w Rzeszowie u p. Schnitzera.

A. Żmudziński

poleca Szanownej PT. Publiczności, swoją z dniem **8. grudnia** r. **nowo założoną**

CUKIERNIE

przy placu Marjackim w gmachu Banku hipotecznego.

Zaopatrzywszy takową we wszelkie wyroby w zakres cukierniczy wchodzące, jako to: **torty, ciasta, cukry deserowe i ozdobne, pralinki czekoladowe, czekolada** na funty, **owoce kandyzowane, karmelki, ozdobne pudełeczka do napełniania cukierków. WINA i likwory** tak krajowe jak i zagraniczne, **kawę, herbatę i czekoladę.**

Szczególnie poleca się na św. Bożego Narodzenia cukierki ozdobne do wieszania na drzewka, drzewka sztucznej roboty strojne cukierkami.

Wszelkie przedmioty wyż wymienione są po cenie nadzwyczaj umiarkowanej.

Zamówienia na prowincję uskutecznią się z największą akuratnością i pospiechem. Licząc na łaskawe względy Szanownej publiczności, ciesząc się tą nadzieją, że jak przedtem, tak i tą rezą zaszczyci mię swoim zaufaniem, a moim staraniem będzie pod każdem względem zadowolnić.

4294 2—3 A. Żmudziński.

NAJLEPSZA!!!
Herbata i Rum
Wina i Likwory
są niesprzeczne we LWOWIE 4288 2—6
u Juljusza lub Wilhelma Adama

Ważne dla posiadaczy
pereł, brylantów, raut, kolorowych kamieni
jednem słowem, prawdziwych kosztowności wszelkiego rodzaju.
Takowe **kupuja** się według ich **prawdziwej wartości**, mogą być także bezpłatnie oszacowane, we Wiedniu, Graben N. 13, 2. Stiege, 2. Stock, od godz. 10. do 1. i od 3—5. 3696 6—[illegible]

Emil Biedermann
k. k. Hofjuwelier. Wien.

OPTYK
Maurycy Boscovitz,
we LWOWIE,
przy rogu placu Marjackiego Nr. 7. i ulicy Kopernika.

poleca P. T. Publiczności swoją optyczne, po cześci swego własnego wyrobu a po części sprowadzane z najsławniejszych fabryk w Paryżu i Londynie po cenach najtańszych, a to:

OKULARY i PINZNEZ (zwikery i lornety) Szkła optyczne najstaranniej szlifowane, białe, szare lub niebieskie, **dla krótko- i dalekowidzących i dla nieznoszących światła** oprawne w najlepszy róg lub kauczuk, w najlepszą stal, pagfong, srebro chińskie, złoto szczere, srebro, szyldkret, aluminium, w cenie sztuka po 70, 80 ct., 1.20, 1.50, 1.80, 2, 2.20, 2.50, 3 do 5 zł.

OKULARY i PINZNEZ bez oprawy takzwane **okulary patentowane,** przy których ramiona i części nosowe są z nowego srebra, złota. **Szkła** najdelikatniej **szlifowane,** białe, szare lub niebieski dla krótko i dalekowidzących, na oczy nie znoszące światła, sztuka po zł. 1.50, 1.8[illegible], 2, 2.50, 3 do 5 zł.

Okulary i Pinzncz i ręczne lornety, oprawne w róg, szyldkret, perłową macicę, nowe srebro, srebro i złoto po 2 zł. do 35 zł.

LORNETY TEATRALNE I POLOWE o 6, 8 i 12 szkłach sztuka po zł. 4, 5, 6, 7, 8 aż do 100 zł.

Dalowidy, mikroskopy, lupy, barometry metalowe napełnione żywem srebrem, **aparaty indukcyjne, maszyny elektryczne, wodomiary, instrumenta miernicze i niwelacyjne, reiscalgi, manometry,** do każdego użytku **termometry, alkoholometry, sacharometry, wagi** do mierzenia wszelkich cieczy **sztaby metrowe, taśmy** zwite do mierzenia w najlepszych jakościach

po cenach oryginalnych

Zamówienia tudzież reperacje wykonują się najrychlej i sumiennie. Przy zamówieniach listownych uprasza się o wymienienie ceny. Coby się nie podobało będzie natychmiast wymienione.

Odprzedającym stałe ceny za ilziny. 770 13—?

Szanowni odbiorcy, którzy towaru za 5 zł. kupią, otrzymają znaczek na bezpłatną reperację okularów, zwikera lub lornety.

CUKIERNIA
Dezyderjusza Szolca w Przemyślu

poleca
wielki wybór cukierków do ubierania drzewek
na Boże narodzenie, tudzież sztuczne DRZEWKA starannie upieczone po cenie od zł. 1.50 do 6 zł.

Konfitury, kompoty w różnych gatunkach w słoikach funtowych po 70 c., **galaretki** morelowej słoik 88 ct., malinowej 26 c., **bombonierki, pomadki, czekoladki likworowe, frukta kandyzowane, karmelki, konserwy, torty, ciastka, strucle** przekładane z konfiturami i masą orzechową lub migdałową bogato wyposażone po cenie od 3 zł. i wyżej.

Wszelkie artykuły w zakres cukierniczy wchodzące po bardzo umiarkowanych cenach. Wszelkie zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą z wielką starannością poleca się łaskawym względom Szanownej PT. Publiczności. Przemysl w grudniu 1875. 4299 2—3

Dezyderjusz Szolc.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY.

CUKIERKI DETHANA zalecane w słabościach gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zawrzodowaniu w ustach, cuchnącemu oddechowi irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu nikotyjnemu, gołiej kaznodziejom, mowcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują się organu głosu i zapobiegają stredzeniu gardła. — W Paryżu w aptece Dethana, Faubourg St. Denis, 90, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną, i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy [illegible] środki lekarskie zagraniczne. 351

Najstosowniejszym podarunkiem na kolendę
jest bezsprzecznie los loteryjny, który dla posiadacza ma zawsze wartość a przytem i szansę znacznej wygranej.

Losy miasta Krakowa 20 zł.

których najbliższe ciągnienie przypada już
dnia 3. stycznia 1876
z główną wygraną 350 000 zł.
są z powodu **niskiej ceny i korzystnego planu losowania** szczególnie godne polecenia. Losy te są do nabycia po **kursie dziennym** w podpisanym kantorze wymiany.

Na raty **los miasta Krakowa 20 zł. w 10 ratach po 2 zł.**
przyczem jest ta korzyść, że gra się przy ciągnieniu **d. 3. stycznia. Najmniejszą wygranę,** którą każdy los zrobić musi, jest **30 zł.** strata niepodobna. 3699 1—5

Promesy na losy kredytowe po 4 zł. 25 ct. losy Wiednia po 2 zł. 50 ct.) pel.
Ciągnienie 3. stycznia
Główna wygrana 400000 zł.
Wechslergeschäft
der Administration **„Mercur"** we Wiedniu, Wollzeile Nr. 13.

Pierwszy i największy skład
prawdziwych francuskich i angielskich
PERFUM i artykułów toaletowych.
Ceny stałe i najniższe, prawie jak oryginalne w Paryżu i Londynie. Cenniki wysyłam na żądania franko.
Zamówienia załatwiam za zaliczeniem pocztowem. Korespondencja w języku polskim, niemieckim lub francuskim. 4316 1—6

Prawdziwa woda kolońska
wyrabiana przez Johann Maria Farina w Kolonji n/R.
Perfumerie
ZENO we Wiedniu,
am Graben Nr. 8. we Wiedniu

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkurjuszu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zarodnych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 2709 6—22

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Galiego Spiessa i Mrozowskiego; w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Brodach w aptekach pp. Kullak i Franczosz; w Rzeszowie w aptece p. Schnitter; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer 1, u p. Girandeau de St. Gervais.

Tanio do nabycia.

Miedziany aparat do rektyfikowania spirytusu na 5 wiader, zupełnie nowy,
Lokomobilu o sile 8 koni z przyrządem do hamowania i zwracania dla pędu w kopalniach kompletnie nowa.
Fabryka ta dostarcza:
Liuwy z żelaznego drutu do 250 sążni długości, grubości od 3 do 12 linji z drutu ocynkowanego i nieocynkowanego słabego.
Linwy z drutu stalowego, narzędzia do wiercenia, krany i wszelkie do dystylowania nafty potrzebne **maszyny, kotły i sprzęty.** 4086 6—10

Fabryka towarów metalowych i maszyn
Schenk & Tatzel,
w **Messendorf**, poczta FREUDENTHAL, na austr. Szląsku.

BULION

z fabryki galicyjskiej o którym na Wystawie Wied. w roku 1873 tak za szczytnie wspomniano, **wyrabia**

Antoni Sólkowski

w Krysowicach poczta Mościska

Ma on zaszczyt uwiadomić wszystkich pp. kupców i PT. Publiczności, że dla większej dogodności odbiorców urządził **główny skład swego Bulionu** przy **ulicy Sykstuskiej Nr. 2.** pod firmą

Koczerkiewicz i Miśniakiewicz

we LWOWIE.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się firma jaknajrychlej franko lub za zaliczką. 4210 5—6

CUKIERNIA pod firmą M. KOSTECKI

we Lwowie, 4262 2—3
poleca Szanownej P. T. Publiczności
na zbliżające się święta Bożego Narodzenia!
wielki wybór
cukierków do ubierania drzewek
zupełnie nieszkodliwy do jedzenia.
Cukry deserowe, czekoladki,
owoce smażone, konserwy i karmelki.
CZOKOLADA *francuzka Massona*
na wagę jakteż w pudełeczkach ozdobnych, pudełko strojne na podarunki świąteczne i noworoczne w najnowszym guście.
Torty, placki przekładane, babki i strucle,
LIKIERY i WINA francuzkie, holenderskie i hiszpańskie, jakoteż **likiery i wódki wyrobu własnego.**
Zamówienia miejscowe lub na prowincję wykonują się z wszelką starannością. Cenniki wysyłają się na żądanie franco

Zniżona cena cukrów z powodu zaprzestania nowywiązek materyczności.

Wiedeński Zakład gazowy i wodociągowy
Epsteina & Co.
fabryka i skład
Wien, I. Schottenbastei Nr. 14.
poleca 3705 1—6
c. k. austr. węg. wyłączne uprz. aparaty z miarą metryczną do mierzenia i sprawdzania nafty.

Każdy aparat jest badany i stemplowany przez główny urząd cymentniczy we Wiedniu; aparaty zaś przeznaczone dla Węgier, bywają na Węgrzech cymentowane.

Konstrukcja wszystkich aparatów, które są robione z najmocniejszej galwanizowanej blachy żelaznej i pięknie robione, odpowiada wymogom prawnym — zaś aparata te przewyższają skutkiem swej praktyczności i pewności wszystkie inne aparata tego rodzaju.

Aparata starego systemu można na nowe zamienić, lub przerobić. W zapasie znajdują się kadzie na naftę, konewki, flaszki do transportu, pompy itd.; cenniki można otrzymać bezpłatnie za opłatę porta.

Wedlug wielkości 2, 3, 4 pipami

We wtorek dnia 21. grudnia 1875.
otwiera pierwszy i najlepiej rozmowny
Wiedeński skład fabryczny
z Wiednia.
towarów piórkowych i bielizny
we LWOWIE
Leopold Grunwald
O ilzno zwracanie uprzesza z uszanowaniem
po zadziwiająco tanich cenach.
przez co dnia będzie PT. Publiczności sposobu się kupować **lornety**
w hotelu Angielskim FILJR.

Dotąd nieprzewyższony w swej skuteczności
gościowi, reumatyzmowi, i cierpieniom nerwowym

każdego rodzaju, a to: cierpienia nerwowe i reumatyczne, jako też bole w połowie twarzy, migrenie, strzykanie w uszach, rzumowie, bolesny ból zębów, bole w krzyżach i stawach, rwanie w członkach, bole w biodrach (Ischias), reumatyczne afekcje sercowe, kurcze żołądkowe i w spodnich częściach ciała, ogólne osłabienie organizmu, drżenie, osłabienie muszkułów, bole zagojonych ran, porażenia itp. jest przez aptekarza **J. Herbabny we Wiedniu** preparowany.

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract
„Neuroxylin."

NEUROXYLIN działa *uspokajająco a przytem uspakajającej skuteczności. Gdzie nie pomaga chloroform, morfium, i wszystkie środki narkotyczne, objawia Neuroxylin po pierwszem natarciu już swoje cudowną uspokajającą skuteczność. Neuroxylin okazał się skutecznem w szpitalach cywilnych i wojskowych,* sławni *profesorowie we Wiedniu i zagranicą, sławni lekarze* stolicy i na prowincjach brali przez dłuższy czas ten środek w najgorszych *wypadkach,* i znaleźli takowy *odpowiadającym swemu zadaniu,* czem świadczą *pochwalne świadectwa* i uznania. Prócz tego potwierdzają setki listów dziękczynnych od wszystkich klas społeczeństwa, że *nie zastąpi żadnym innym środkiem siły leczniczej Neuroxylinu.*

Cena jednego flakonu (zdalnie opakowany) 1 zlr., mocniejszy gatunek (różowo opakowany) 1 zlr. 20 ct. przy wysyłkach pocztowe 20 ct. za opakowanie. 36[illegible] 2—4

Główny skład dla Galicji we Lwowie w aptece pod Srebrnym orłem Zygmunta Ruckera, w Koszycach u C. Wandraschka. Centralny skład wysyłk. we Wiedniu u **J. Herbabny,** apt. zur Barmherzigkeit, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90.

HOGG. APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY WŁAŚCICIEL.

HUILE DE FOIE DE MORUE HOGG

TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.

Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATARHOM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYGUBIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

Tran ten wytworzony ze *świeżej wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyższość* tego tranu nad wszelkimi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *powszechnie uznaną.*

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgranistych,* kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa. — Unikać fałszerzy. — Znajduje się w głównych aptekach.

Depot mamy we LWOWIE w ap. p. K. MIKOLASCHA i p. J. RUCKERA

Na święta!

poleca Handel towarów korzennych i delikatesów „pod Krakowiakiem"
PAWŁA GORSKIEGO we Lwowie **w Rynku, l. 9. nowa. dom arcybiskupi.**

Cukier (w głowach funt wiedeński po 28, 29 i 30 ct.
(na funty po 30 i 31 ct.
(rąbnięty i w mączce po 31 ct.

MIGDAŁY 60 c. — **RODZYNKI** 44, 36 i 32 ct.
POWIDŁA 18 ct. — **FIGI** po 14 ct. **DAKTELE** 60 ct.
CYKATA 1 zł. 20 ct. — **ŚWIECE APOLLO** 60, 66 i 56 ct.

WINO tokajskie bardzo stare, butelka po 2 zł. 2.50, 3 i 4 zł.
WINO czerwone **Bordeaux** po zł. 1.50, 2 i 2.50.
WINO czerwone po ct. 60, 70 i 80, zł. 1 i 1.20.
WINO węgierskie białe, but. po ct. 60, 70, 80 i 90, 1 i po zł. 1, 1.20 i 1.40.
Wódki w butelkach kwar. różnego gatunku po 90 ct.

Dwóch młodych i bardzo porządnych
kelnerów
ze Szląska austr. z kaucją, poszukują posady w pierwszorzędnym hotelu, lub restauracji, w **Czerniowcach, we Lwowie,** lub **Krakowie.** 4276 2—4

Bliższą wiadomość udzieli **Stanisław Gandour,** w Białej et Bielsk.

Inszpruckie i Salzburskie 20guldenowe LOSY

Ciągnienia 5. grudnia główna wygrana 20000, 2. stycznia " " 30000, 5. stycznia " " 100000

każdy los musi wygrać **najmniej 30 zł.**

Losy oryginalne ściśle według kursu dziennego. **Na raty** z zadatkiem 2 zł. i 10miesięcznemi spłatami ratalnemi po 2 zł. przyczem gra się na wszystkie wygrane, a w końcu otrzymuje się los oryginalny

Ze względu na tak nizką cenę, jakoteż z uwagi na wielką pewność tych loserów, przydaje się raz na **założenia kapitałów,** *gdyż pominąwszy szansę wygranej na 30000, 20000, 10000, 2000, 1000 zł. śtd.*

podwyższenie kursu uważać należy prawie za niemożebne. 3631 9—9

Zlecenia zamiejscowe załatwiane będą tylko za nadesłaniem należytości, zadatku w gotówce lub zaliczeniem reszty należytości. Przesyłki gotówki opraszam się frankować a na spłaty ratalne uprasza się o dołączenie 19 ct. na stempel.

Kantor wymiany c. k. uprzyw. wiedeńskiego Banku handlowego, dawniej Joh. C. Sothen, Graben 13. we Wiedniu.

Na święta

poleca handel

ST. MARKIEWICZA

w rynku l. 72.

Drożdże	prasowane funt 70 ct. najsilniejsze funt 2½ ct. dla odsprzedających i piekarzy jeszcze taniej
Miód	biały przaśny funt 36 ct.
Powidła	węgierskie doskonałe funt 16 ct.
Marmolady	owocowe funt 24 ct.
Śliwki	węgierskie funt 20 ct. bordeaux imperiale funt 45 ct.
Masło	kuchenne doroskie funt 60 ct. wiejskie funt 68 ct.
Cukier	w okruchach rafinowany funt 28 ct.
Figi	sułtańskie funt 44 ct.
Daktyle	aleksandryjskie funt 56 ct. maroko w buk. zł. 1.50
Jabłka	świeże funt 1½ ct. 16, 20 ct. renondrot 24 do 28 ct.
Winogrona	świeże Almeria funt 1 zł.

Wina

z najdawniejszych piwnic itp.

4000 8—8

Miód wyśmienity funt w [illegible]

Powidła węgierskie [illegible] funt 16 ct.

Świeca węgierska **Hryndza** funt w. w. 40 ct.

Orzechy włoskie i węgierskie funt 20 ct.

Śliwki suche tureckie funt 21 ct.

poleca 4136 8—8

najtaniej handel

Karola Ballabana

we LWOWIE.

---

27 ct.

Najobfitszy wiedeński

SKŁAD

„zur Billigkeit“,

Marcus Back,

we Wiedniu, Alleergasse N. 1.

Z powodu wielkiego zakupna tanich towarów z **masy konkursowej**, mogę wszystko co w tym zawodzie się znajdowało przewyżyć. Najnowsze materje wełniane na suknie na ubrania wszelkie, gatunki towarów lnianych, modnych i warstatkowych, wstążki jedwabne i aksamitne, również krawatki męzkie i damskie, oprócz tego 1000 innych rzeczy. Wszystkie [illegible] na żądanie [illegible] franko. 3023 8—8

!!! Ważne dla prowincji !!!

Główny Magazyn Zabawek dla dzieci

KAROLA LANGA

5 | ulica Halicka | 6

otrzymał już na sezon zimowy wszelkiego rodzaju **zabawki dla dzieci** każdego wieku i poleca takowe w najrozmaitszym doborze na PODARKI na GWIAZDKĘ BOŻEGO NARODZENIA i NOWY ROK, **gry towarzyskie** tak dla dzieci jak i dla osób dorosłych do uprzyjemnienia zimowych długich wieczorów zupełnie nowego pomysłu 4158 6

w przeszło 200 okazach.

Poleca również wielki wybór towarów galanteryjnych z bronzu, skóry, perceliany, drzewa, aluminium itd., na podarunki **NECESERY damskie i męzkie, CYGARNICZKI, WACHLARZE, rękawiczki, krawatki, kołnierze, i manszety** w obfitym wyborze, **kalosze, płaszcze gumowe** itp. wiele innych rzeczy.

Cenniki na żądanie franko.

Podarki na gwiazdkę i Nowy Rok

TOWAR DOBOROWY, CENY NIZKIE

ZUPEŁNIE ŚWIEŻY TRANSPORT!

ze zbioru 1875

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY

w smaku wyśmienitej, miłej woni i niemo zachęcającej, poleci handel

KAROLA BALLABANA

[illegible] herbaty [illegible] do [illegible] [illegible]

CHIŃSKO-ROSYJSKA HERBATA na wagę wiedeńską!

Congo cesarski funt w wiedz. **2** zł.	**Melange** fanlikijoy funt w. wiedz. **3** zł.	**Melange** de Moskau funt w. wied. **4** zł.	**Melange** imperial piało lub żółtkowatowa funt w. wied. **5** zł.
			Proszek wysiewki bezbaczne funt w. wied. **5** zł. **1.20.**

Tylko u od kasy [illegible] wyżej wymienionej herbaty, przy dobrej [illegible] używanego samowaru, daje 2 szklanki doskonałej herbaty. Samowar nie powinien być w środku czarny, [illegible] dla wapno, które przez szurowanie poruszone mogą wodę, że dopiero w dziesiątym razie czysta i nieszkodliwa wychodzi.

Uniwersalnej Halicko-towarów

Polnka

Tylko w [illegible] najtańszej

2 ct.

Molla proszki seidlickie.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia i zatkania ciała, nieprawności i zgadze*, dalej w *kurczach, cierpienia nerek, nerwowym bólu głowy, uderzenia krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, słabowności do zgnilności* i t. p.

Cena pudełka oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. a. w. 3725 7 ?

Wódka francuska i sól.

Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów; na blizny i rany, na owrzodzenia skrowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p.

W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegji, którego nie należy mieszać z tranem zatuchłym wyrabianym.

Prawdziwy *olej tranowy z wątroby miętusowej* używa się z najlepszym skutkiem w słabościach *piersiowych i płucowych, skrofuloli* i słabościach *Rachitis*. Leczy najzaciatsze cierpienia *podagryczne i reumatyczne*, również jak i chroniczne *wyrzuty moskrowe*.

Cena i flaszki wraz z przepisem użycia i złr. a. w.

We Lwowie apt. J. Boiera, Z. Ruckera, K. Schubuth, F. W. Krótikowski, w *Bialej* Reichart, apt., Keler, apt.; w *Brodach* Ed. Leszka, ap., M. Kulak, apt., B. Witosławski, aptekarz, E. Grünspan, ap. w *Czerniowcach* J. Brzozowski, ap., Ig. Schurek; *Dobromilu* B. Kowalski ap; *Drohobycz* Józef Alexiewicz, Ludwik Dobrzyński, apt.; w *Gliniany* Ignacy Kozłowski; w *Harbinowce* E. Botezat ap.; w *Jarosławiu* Józ. Rohm ap.; w *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap., Józef Jahn, M. Jawornicki; w *Lonczynie* Art. Miller, apt.; w *Nowym Sączu* Kosteriwiczowa wd.; W. Fränek apt.; w *Nowym Targu* C. Laur; w *Przemyślu* Gaidetschka; E. Machalski, w *Rzeszowie* J. Schnittera ap., w *Sokołowie Józ.* Horbolt, ap., w Stanisławowie A. Amirowicz ap. w *Stryju* Jan Sielecki, apt., w *Tarnobolu* A. Morawski, w *Tarnopolu* [illegible] P. Müllner & Comp., w *Wadowicach* F. Foltin i G. Broing, w *Zborażu* N. Sussermann,

A. Moll, k. k. Hoflieferant Wien. Tuchlauben Nr. 9

Bezsprzecznie najtańsze i najlepsze

Nici szewkowe

jakie dotąd wyrabiano na wyrobu

Ors & Macnaught w Glasgowie

Czarne równe i białe 200 tok. per [illegible] zł. 35 ct.
6 drutowe równe i białe 200 tok. per [illegible] zł.
6 drutowe równe i białe 300 tagla przy odbiorze zakładnem nr. pr. Gros zł. 12.50.

Skład u Kanna & Singer

we WIEDNIU, I. Gonzagagasse Nr. 1.

gdzie nabyć można najtańej także wszelkie gatunki **wstążek jedwabnych i aksamitnych, towarów szmuklerskich i krótkich, jedwab** do szycia, **wełnę, nici, sznur, odznaki** i męzkie towary **szmurkowe** jakoteż **potrzeby krawieckie i szewskie.** Zlecenia załatwiają się rychło a odprzedającym opuszcza się stosowny rabat. 3656 3—10

Nowa waga metryczna.

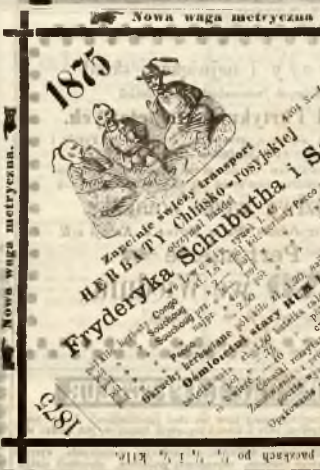
1875
Zapaciste świeży transport
HERBATY Chińsko-rosyjskiej
Fryderyka Schubutha i Syna
Obarski krzyżowane
Omiotowski stary HUM brunski
Cukier kruszony
Cukier kostka
Cukier pudrowy
Cukier w kostce
Cukier w kostce
Cukier w kostce